Rok XI. Nr. 342 Sosnowiec, niedziela 13 grudnia 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ... Centralna 1a. Telefon Redakcji ... Administracji ... 23.80

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel 7.19.

B. król Edward nocą opuścił ojczyznę

Nowy król Jerzy VI wstąpił na tron. — Stanowisko Irlandii

LONDYN, 12.12. B. król Edward VIII opuścił dziś w nocy ojczyznę.

Gdy b. król opuszczał zamek Windsorski zgromadzona tłumnie ludność miasteczka, zgotowała mu gorącą owację.

Koło godz. 2-ej król Edward znajdował się już w porcie Portsmouth. Okna samochodu, którym jechał z Fort Belvedere, były zasłonięte. Za samochodem królewskim jechały dwa inne samochody z panami, towarzyszącymi królowi, oraz auto ciężarowe, załadowane bagażami.

Aby zmylić czujność ciekawych, samochód królewski wjechał do doków dosyć oddaloną bramą, przez którą dostają się do portu oficerowie. Posterunek policji, najwidoczniej powiadomiony o przyjeździe króla, nie zatrzymał jego samochodów.

Król udał się natychmiast do rezydencji admirała Sir Williama Fishera. Towarzyszył mu płk. Legh, zaufany detektyw Dawid Storrier oraz jeden ze służących.

NA POKŁADZIE „ENCHANTRESS"

Po godz. 2-ej okręt wojenny, wiozący króla, opuścił port.

Król odpłynął na pokładzie jachtu admiralicji „Enchantress", eskortowanym przez dwa kontrtorpedowce: „Fury" i „Wolfhound".

„Enchantress" wiezie Edwarda Windsora do Boulogne, skąd dzisiaj wieczorem odjedzie on ekspressem we własnym wagonie salonowym do Zurichu. Możliwe jest, że Edward Windsor pozostanie jakiś czas w Szwajcarii, później ma zamieszkać w słynnej willi „Cimbrone" w Ravello, w odległości 5 klm. od Amalfi.

LONDYN, 12.12. Królowa Maria zwróciła się do narodów imperium brytyjskiego z następującym orędziem:

„Byłam tak głęboko wzruszona sympatią, jaką mnie otaczano w chwili niepokoju, iż muszę wyrazić wdzięczność z głębi mego serca. Sympatia i przywiązanie, które były mi oparciem w mej ciężkiej żałobie zaledwie przed rokiem, są dla mnie obecnie ponownie siłą i ostoją.

Czyż mam mówić wam o rozpaczy, która ogarnęła sercem matki na myśl, iż mój drogi syn uznał za swój obowiązek złożenie korony, iż panowanie, którem w samym początku towarzyszyły tak wielkie nadzieje i obietnice zakończyło się tak nagle. Wiem, iż zdajecie sobie sprawę z tego, jak wiele go kosztowała ta decyzja. Pamiętając o latach, kiedy usiłował z takim oddaniem służyć i pomagać swemu krajowi i imperium, zachowacie o nim w swych sercach wspomnienie pełne wdzięczności.

Polecam wam jego brata, powołanego do zajęcia jego miejsca tak nieoczekiwanie i w tak ciężkich okolicznościach. Proszę was, byście okazali mu w pełni tę samą wspaniałomyślną lojalność, jaką okazywaliście memu ukochanemu małżonkowi".

LONDYN, 12. 12. Proklamacja nowego króla odbyła się z zachowaniem staroświeckiego ceremoniału.

Główny akt odbył się w Izbie Gmin oraz jednocześnie w czterech punktach miasta heroldowie w starożytnych strojach po odegraniu fanfar obwieścili narodowi wstąpienie na tron nowego władcy.

Prasa poświęciła nowemu królowi powitalne artykuły, podkreślając zalety jego charakteru.

Jakie stanowisko zajęła Irlandia

LONDYN, 12. 12. Wolne państwo irlandzkie skorzystało ze zmiany na tronie brytyjskim, aby dokonać u siebie kilku doniosłych zmian konstytucyjnych.

Nie idą one co prawda tak daleko, jak to podawały krążące pogłoski, że rzekomo premier de Valera ogłosi republikę i oderwie Irlandię całkowicie od imperium brytyjskiego oraz, że nie uzna zmiany ,jaka się dokonała na tronie angielskim.

Między Dublinem a Londynem do szło bowiem do porozumienia, które znalazło wyraz w przedłożonej w piątek parlamentowi irlandzkiemu ustawie. Ustawa ta uznaje nowego króla angielskiego, wprowadza jednak równocześnie pewne zmiany w stosunku Irlandii do rządu londyńskiego. Irlandia pozostanie więc zasadniczo nadal w ramach imperium brytyjskiego.

DUBLIN, 12. 12. Parlament irlandzki uchwalił w piątek wieczorem ustawę o zniesieniu stanowiska generalnego gubernatora i władzy królewskiej.

Za ustawą padło 79 głosów, przeciw niej 55.

Niedyskrecje o p. Bessie Simpson

LONDYN, 12. 12. W towarzystwie londyńskim krążą pogłoski, że p. Simpson ma za cztery miesiące zostać matką. Stan jej datuje się od znanej wycieczki na morzu Śródziemnym.

I tutaj jest sęk całego zagadnienia. P. Simpson otrzymała rozwód dopiero 27 października br. Król chciał się z nią żenić, idąc za głosem serca oraz wyciągając gentelmańskie konsekwencje ze swoich czynów. Ale przecież wkrótce urodzi się dziecko! Faktycznie będzie ono dzieckiem króla, prawnie zaś dzieckiem p. Simpsona. Skandal byłby jeszcze dziesięć razy większy aniżeli był, a z punktu widzenia konstytucyjnego i prawnego zostałby znów otwarty kryzys. Tak więc sytuacja była bez wyjścia. Właściwie było tylko jedno — abdykacja.

Na szpaltach pism

POWODY DYMISJI

Donosiliśmy niedawno o nagłych zmianach na kierowniczych stanowiskach w krakowskiej okręgowej dyrekcji P. K. P. oraz o przejściu do Krakowa dwóch wysokich urzędników kolejowych z Poznania. W komunikacie urzędowym zaznaczono bardzo wyraźnie i bardzo dobitnie że krakowscy urzędnicy zostali ze swych stanowisk usunięci. Obecnie lwowski „Wiek Nowy donosi m. in.

„W Krakowie krążą pogłoski ilustrują ce przyczyny dymisji. Oto natychmiast po wypadku w Zabierzowie przybył na miejsce pociąg ratunkowy z Krakowa. Po przyjściu pociągu okazało się, że drzwi wagonu są zamknięte a klucze pozostawo no w Krakowie.

Wobec tego lux-torpeda przywiozła klucze z Krakowa. Po otwarciu wagonów okazało się że są one wewnątrz puste i nie mają przyborów do akcji ratunkowej".

W dochodzeniach ustalono, że wagony ratunkowe były w remoncie, po którym całkowicie je zaniedbano. Zdezydowane posunięcie centralnych władz komunikacji było całkowicie na miejscu.

Z KRAJU

PROCES O ZAJŚCIA W OSTRÓWIU TULIGŁOWSKIM.

Przed sądem okręgowym w Samborze rozpoczęła się rozprawa, będąca epilogiem zajść w Ostrowiu Tuligłowskim w pow. rudeckim w czerwcu br. Na ławie oskarżonych zasiadło 47 oskarżonych.

Przebieg zajść był następujący: W czerwcu br. w powiecie rudeckim wybuchł strajk robotników rolnych na tle żądania podwyżki płac od właścicieli folwarków.

Z końcem czerwca właściciel folwarku w Ostrowiu Tuligłowskim, Stanisław Wal, sprowadził robotników rolnych z okolicy Sanoka, t. zw. bojków. W odpowiedzi na to strajkujący ruszyli na folwark.

Dostawszy się w obręb zabudowań fol warcznych zrywali z dachu wozowni dachówki a nawet pewna grupa osobników usiłowała podpalić sterty słomy.

Wobec agresywnego zachowania się tłumu, który począł atakować policję, organy bezpieczeństwa zmuszone zostały w obronie bojków i własnej do życia bro ni palnej. W rezultacie 7 osób zostało zabitych, a kilka rannych.

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA KKO.

Na cmentarzu w Krakowie znaleziono zwłoki człowieka z przestrzeloną głową. Okazało się, iż samobójcą jest b. dyrektor Powiatowej Kasy Oszczędności w Przemy ślu. Jan Korpak. Korpak popełnił nadużycia ponad 30 tys. zł, i po ujawnieniu afery wyjechał do Krakowa, gdzie wymierzył sobie sprawiedliwość.

NAPAD BANDYCKI.

Onegdaj o godz. 17.30 trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonało napadu na posesję nr. 5 przy ul. Długiej w osadzie Jgzefów pod Warszawą. W parterowym domku, od strony podwórza, znajdował się w tym czasie właściciel posesji 60 letni Jan Cacko oraz jego sąsiad Tadeusz Kołodziejski. Bandyci oddali do nich szereg strzałów, poczem zbiegli.

Trzy kule trafiły Cacko w piecy jedna zaś w tył głowy. Cacko przed przybyciem lekarza zmarł.

Dotychczas nie zdołano stwierdzić czy napastnicy mieli zamiar obrabować gospo darza czy też zachodzi tu wypadek zamsty na tle porachunków osobistych.

STRAJK SZKOLNY.

W szkole powszechnej w Chrostkowie wybuchł przed kilku dniami strajk dzieci. Rodzice nie chcieli posyłać ich na naukę, tłomacząc to niewłaściwym postępowaniem miejscowych nauczycieli.

Zatargiem tym zajął się powiatowy in spektor szkolny który na miejscu zbadał przyczynę zatargu.

WŁAMANIE DO BANKU.

Nieznani sprawcy włamali się w nocy do Banku Mieszczańsko - Ludowego w Kalwarii, gdzie po rozpruciu kasy ogniotrwałej skradli 25 tys. zł. gotówką. Kasia rzy poszukuje policja.

Co słychać w Warszawie?

Wypadki międzynarodowe, a stolica Polski. — Tragedia króla Edwarda i szlachetne serca Warszawianek. — odgłosy hiszpańskiej rewolty. — „Ochotnicy" wyruszają na pomoc rządowi hiszpańskiemu. — Korona Mikołaja II zdegradowana przez brylanty Alfonsa.

—::—

Sprawa blokady warszawskiego uniwersytetu, która przez szereg tygodni zupełnie zaprzątnęła umysły ludności, zaczyna powoli wsiąkać w przeszłość. Na powierzchnię wypłynia ją się coraz nowe zagadnienia wobec których minione wypadki bledną coraz bardziej. Mentalność warszawskiego obywatela podobne jest do niemowcia, które pożąda

coraz to nowych zabawek,

przy czym stare stanowiące niedawno przedmiot absolutnego zainteresowania, zostają ciśnięte w kąt. Taką od rzucną zabawkę była do niedawna sprawa nowej politycznej partii płk. Koca, dokoła której powstał prawdziwy „kocenjammer". Następnie zrozka prysiona Warszawka znalazła

ujście dla swej iście kobiecej ciekawości

w hojnym rozdawaniu wawrzynów przez Polską Akademję Literatury. Sypały się wówczas plotki, ploteczki oraz kalambury na temat nieszczęsnego Pala, aż życie syreniego grodu zostało zelektryzowane blokadą uniwersytetu.

Obecnie rodzime wydarzenia zostały całkowicie zdystansowane przez rewelacyjne wypadki zagraniczne. Prze de wszystkim chodzi oczywiście o Anglię. Matrymonialna tragedia brytyjskiego władcy, który zaprzysiągł niegdyś, że do grobowej deski trwać będzie w starokawalerstwie, a teraz

zdruzgotany został czarem lady Simpson,

dla której „oddał królestwo" (dosłownie). Tragedia zakochanego nieszczęśliwie monarchy była prochem za palnym, rzuconym na wybuchowe temperamenty Warszawian. A przede wszystkim — Warszawianek. Szlachetne serduszka stołecznych pań skurczyły się żałośnie na wieść o fascynu jącym dramacie angielskiego króla. Sentymentalne warszawianki były zbyt słabe, żeby spokojnie znieść ten cios. Tym bardziej, że prasa warszawska karmiła je codziennie olbrzymimi sprawozdaniami ze wstrząsającej gehenny króla Edwarda.

Niektóre pisma urządziły nawet sensacyjne ankiety wśród sławnych ludzi na temat

wyższości serca nad konserwatyzmem rządu.

W końcu słaba płeć postanowiła aktywnie przyłożyć rączki, celem ulżenia brytyjskiemu monarsze. I oto Warszawa stała się terenem wzruszającej demonstracji. Wśród pań z wyższego towarzystwa powstał

„Komitet obrony Uczucia",

którego członkinie obchodzą wszystkie mieszkania i zbierają podpisy pod list, wystosowany do angielskiego rządu.

W liście tym autorki domagają się udzielenia aprobaty przez angielski rząd dla swego króla w sprawie małżeństwa z lady Simpson.

Tysiące listów zostały już wysłane do Londynu, a teraz szlachetne warszawianki z bijącym sercem czeka ją na rezultat swej pracy.

• • •

Bratobójcza walka w Hiszpanii również znalazła oddźwięk w życiu stołecznym. Są ludzie, którzy sympatyzują z rządem Caballero, inni są zwolennikami gen Franco. ostatnio wyłoniła się trzecia grupa, która zasa dniczo nie posiada żadnego zabarwienia politycznego. Sympatykami tego ruchu są ludzie, którzy trzymają rękę na pulsie wydarżeń i

z każdej okazji i potrafią skorzystać coś dla siebie

Pomysłowi dowcipnisie organizowali „legiony" mające rzywrócić je po mocą prem. Caballero. Cała ta wyprawa miała się naturalnie odbyć legalnie a uczestnikiem jej mógł być każdy kto wpłaci „kierowniętwu"kilkaset złotych, Chętnych znalazło się wielu. I oto dyżurujący policjant zauważył w tych dniach na Dworcu Głównym

kilkadziesiąt osób, gotowych do podróży.

Wobec tego, że dziwna ta wycieczka wydała mu się trochę podejrzana, zapytał pierwszego z brzegu, dokąd mają zamiar się udać. Zagadnięty „podróżnik", biedny szewc spod Warszawy, poskarżył się wówczas przedstawicielowi władzy, że razem z obecnymi na dworcu towarzyszami, wpłacił 300 złotych, żeby móc odbyć podróż na półwysep Iberyjski, a tymczasem „kierownik wyprawy, niejaki Bogumił Kwaśniewski, kazał im czekać na dworcu, a sam znikł. Policjant wytłumaczył wówczas naiwnym globtrottie rom że czekanie na kierownika potrwa zbyt długo i dlatego sam zaofiarował swoje usługi w odszukaniu go.

Kierownik bohaterskiej wyprawy przebywa obecnie w więzieniu, a policja zabrała się energicznie

do zlikwidowania wszelkich podobnych imprez,

które podobno zaczynają się mnożyć na prowincji. Poza ekspedycjami do Hiszpanii zaczęła się u nas szerzyć cała seria innych epidemii, w których sprytni oszuści odnaczają się poczuciem aktualności i dużym zmysłem dowcipu. Na ulicach grasuje obecnie

kilkadziesiąt „rodowitych Hiszpanów",

używających kilku słów hiszpańskich jak „espaniola, madzito, revolutione, don Pedzo" i t. d. Naiwnym przechodniom, którzy wierzą w ich hiszpańską autentyczność, opowiadają, że uciekli z Madrytu i przywieźli ze sobą brylanty z korony króla Alfonsa. Głupich oczywiście nie brak. Ilość ofiar, które za ostatnie kilka złotych nabyły „cenne brylanty" w postaci zwykłych szkieł, również z dnia na dzień przybywa.

Drogie kamienie z korony cara Mikołaja II, sprzedane w milionach egzemplarzy naiwnym nabywcom, zostały usunięte w cień przez

„autentyczne" brylanty Alfonsa

Policja zabrała się energicznie do tępienia likwidatorów monarchizmu.

Adolf Szul.

Warszawa, w grudniu

Przygotowania do wojny

czynią wielkie mocarstwa

Na dwóch przeciwnych brzegach Atlantyku dwa wielkie państwa poczyniły ostatnio kroki, świadczące o

przygotowaniu się tych państw na wypadek wojny.

I tak w Stanach Zjednoczonych rząd ogłosił plan mobilizacyjny całej gospodarki kraju. Plan ten obejmuje przemysł i komunikacje Stanów Zjedn. i polega m. in. na daleko idącym popieraniu i kontrolowaniu produkcji surowców, mających znaczenie w czasie wojny. Zamierzona jest przy tym ustawa, dająca rządowi prawo

do rekwirowania w czasie wojny towarów i usług

oraz do kontrolowania i ustalania cen ważniejszych artykułów.

Anglia czyni inaczej i prościej, bo po prostu

dokonywa w Kanadzie olbrzymich zakupów zboża i mięsa.

Akcja W. Brytanii spowodowała już zwyżkę cen pszenicy, które wykazują tendencję dalszej zwyżki. Jednocześnie rząd angielski forsuje rozwój rodzinnego rolnictwa i w tym celu nosi się z myślą podwyższenia ceł przywozowych na artykuły rolnicze.

AMERYKAŃSKI MILIONER w POLSKIM WIĘZIENIU.

Policja warszawska aresztowała milionera amerykańskiego, który niedawno przybył do Warszawy. — Jest to Jack Sikocki, który po przybyciu przed kilku tygodniami zamieszkał w hotelu Europejskim i stykał się z finansistami oraz z rozmaitymi przedsiębiorcami, prowadząc za gadkowe pertraktacje.

Przed trzema dniami przybyli do hotelu funkcjonarjusze policji śledczej, którzy przedstawili nakaz prokuratora aresztowania Sikockiego. W pokoju Sikockiego przeprowadzono rewizję poczem Sikocki zrewidziony został do urzędu śledczego Tu przesłuchiwał go prokurator i sędzia śledczy, poczem Sikocki odstawiony został do więzienia.

Przy Sikockim znaleziono dokumenty, wskazujące, że posiada on kilka milionów złotych na kontach w różnych bankach zagranicznych.

Co było powodem aresztowania Sikockiego narazie nie wiadomo, Sokocki znany był swego czasu jako „król whisky" w Stanach Zjednoczonych podczas prohibicji i był szefem jednej z większych organizacyj zajmujących się potajemnym handlem i przemytem alkoholu w Stanach Zjedno-

Anglia traci miliony
na abdykacji króla

Małżeńskie projekty i abdykacja króla Edwarda VIII wywołały w opinii angielskiej zupełny zamęt i popłoch. Oprócz przyczyn politycznych, oprócz zagadnień konstytucyjnych i obyczajowych w całej sprawie odgrywają dość ważną rolę **momenty natury gospodarczej.**

Przygotowania do koronacji.

Aby jednak zrozumieć, co oprócz polityki i dbałości o tradycję niepokoi Anglików, trzeba zdać sobie sprawę ze znaczenia, jakie w Anglii odgrywają przygotowania do koronacji króla i uświadomić sobie, czym dla życia gospodarczego kraju jest zaniechanie tej uroczystości.

Przecież już wszystkie największe linie okrętowe posprzedawały niemal wszystkie przejazdy na okres koronacyjny. Z najdalszych krańców olbrzymiego imperium wybierają się do Anglii delegacje i tłumy ciekawych. **Koronacyjne dary oddawna już na**pływają do pałacu Buckingham.

Koronacja zdołała wprowadzić wielkie ożywienie w przemyśle. Sam wyrób materii na flagi, które w dniu koronacji ozdobić miały wszystkie domy miast angielskich, wprowadził **ruch w fabrykach włókienniczych.**

Przygotowano już olbrzymie zapasy medali pamiątkowych z podobizną króla Edwarda. Leży w nich poważny kapitał, gdyż część tych medali wykonana została ze szlachetnych metali.

Panika w towarzystwach ubezpieczeniowych

Towarzystwa asekuracyjne zawezwały swe zarządy na nadzwyczajne posiedzenia. Niektóre z nich są niezłychanie poważnie zaangażowane w sprawę koronacji.

Przezorni Anglicy w wielu wypadkach **ubezpieczyli zapasy towarów,** jak to różnego rodzaju pamiątek, chorągiewek, statuetek, broszur z życiorysami króla i jego portretów, na wypadek nieodbycia się koronacji.

Towarzystwa okrętowe, które przy zamawianiu biletów na przejazd do Londynu pobierały tylko niewielkie zaliczki, zasekurowały się również od możliwych start. Przedsiębiorcy, którzy już powynajmowali okna w całych blokach domów, aby w czasie koronacji zarobić na sprzedaży miejsc, **też ubezpieczyli się odpowiednio.**

Łatwo sobie wyobrazić, jak olbrzymie straty spotkały towarzystwa asekuracyjne, wobec abdykacji króla.

Przemysł też traci

Oprócz towarzyrzystw asekuracyjnych zaangażowane są niemal wszystkie gałęzie wytwórczości. Same fabryki porcelany, które przygotowały olbrzymie zapasy **serwisów „koronacyjnych“,** w których każda sztuka ozdobiona jest portretem króla i datą koronacji, obliczają swoje straty **na miliony funtów.**

Przedsiębiorstwa zajmujące się eksportem do kolonii, wykonały tysiące najrozmaitszych drobiazgów, zaopatrzone w daty koronacji i portrety króla. Te zapasy są na nic, wobec tego, że król abdykował.

Nawet teatry rewiowe straciły, gdyż niemal wszystkie przygotowały okolicznościowe apoteozy i już poroniły poważne nakłady na kostiumy i akcesoria.

Co zrobi Irlandia?
GROŹBA OSTATECZNEGO ZERWANIA Z ANGLIĄ

Stanowisko Irlandii wobec abdykacji króla nie jest jeszcze znane.

Niektórzy sądzą, że deValera może wyzyskać sytuację, aby przeciąć ostatecznie węzły, łączące wolne państwo Irlandii z koroną, usuwając z konstytucji wszystko, co dotyczy króla.

Prasa irlandzka cytuje opinię profesora Berriedale Keith'a, jednego z najlepszych znawców prawa konstytucyjnego imperium, w sprawie następstw, jakie abdykacja króla Wielkiej Brytanii może spowodować w stosunkach angielsko - irlandzkich.

„Gdyby w zjednoczonym królestwie — pisze prof. Keith — miała być przeprowadzona ustawa sankcjonująca abdykację króla i pozbawiająca jego domniemanych spadkobierców prawa sukcesji, wówczas **wolne państwo Irlandzkie mogłoby oświadczyć, iż tego rodzaju ustawa, jako przyjęta bez jego zgody, jest nie konstytucyjna i że wobec tego wolne państwo ma, za przykładem Anglii, prawo zadecydować samdzielnie, kto miałby zająć opróżnione wskutek abdykacji miejsce i mogłoby zastąpić osobę króla przez obieralnego prezydenta.**

Abdykacja dostarczyłaby wolnemu państwu niezmiernie ponętnej sposobności do zerwania węzłów, które dotychczas jeszcze łączą je ze zjednoczonym królestwem“.

Św. Łucja
w tradycji ludowej

Słoneczna Sycylia była miejscem urodzenia św. Łucji, która pochodząc z rodziny chrześciańskiej, obdarzona głębokim rozumem i bystrością umysłu, wyprzedziła w swych dowodzeniach o wierze Chrystusa nauki pisarzy późniejszych wieków.

Kraje północne połączyły część dla św. Łucji z różnymi obrzędami, mającymi związek ze „zrównaniem dnia z nocą“, który przypada właśnie około dn. 13 grudnia. Według tamtejszych wierzeń, „krzyżyk św. Łucji“ wycięty w korze dębowej ma moc odpędzania duchów ciemności. W Szwecji znów jest wzgl. istniał dawniej zwyczaj, że kładziono wybranej kobiecie koronę z zapalonych świeczek i jako „narzeczoną św. Łucji“ oprowadzano wieczorem w dzień jej święta po osadach.

U nas w Polsce dzień św. Łucji ma dwa sprzeczne z sobą przysłowia. Jedno z nich mówi, że „święta Łucja dnia przyrzuca“, drugie zaś, że „święto Łuci — dnia ukróci. „Pierwsze przysłowie powstało zdaje się wskutek nieświadomości naszego ludu co do właściwego terminu, w którym dnia zaczyna przybywać, drugie przysłowie natomiast jest trafne, albowiem między 13 a 21 grudnia mamy właściwie najkrótsze dni w roku.

Książkę trzeba udostępnić

Był okres, gdy pisało się i mówiło wiele o udostępnieniu książki szerokim masom. Urządzono dni i tygodnie książki, tanie bazary, autorzy zaopatrywali książki swymi autografami itp.

Zapał ten prędko minął i wszystko pozostało po dawnemu.

Nadal książka jest luksusem nie dostępnym dla szerszych warstw społeczeństwa.

Dotyczy to zwłaszcza młodzieży wiejskiej, która chociaż garnie się chętnie do czytania, nie ma zupełnie dostępu do książki.

Gdyby przeprowadzić statystyke lub ankietę, - ile np. książek znajduje się po wsiach, to przekonalibyśmy się, że nie tylko ich z roku na rok nie przybywa, lecz ubywa. Dziś bowiem na wsi polskiej jedynym człowiekiem, który jeszcze kupuje czasami książki, jest nauczyciel. I to kupowane przez niego książki są najczęściej treści związanej bezpośrednio z zawodem nieodpowiednie zupełnie dla dziatwy szkolnej.

A tymczasem programy szkolne przewidują, że dzieci powinny czytać i to dużo czytać! Zająć się dostarczaniem książek mają biblioteki szkolne. Brak im jednak na to pieniędzy.

Ceny książek, przewidzianych w programach przedstawiają się wprost fantastycznie. Oto, naprzykład, wykaz cen i książek, które są polecone przez ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, jako lektura uzupełniające dla piątej i szóstej klasy szkoły powszechnej: Wł. Arczyc. Przypadki Robinsona Kruzoe, str. 383, cena zł. 4.00, M. Konopnicka. O Krasnoludkach i sierotce Marysi, str. 251, cena zł. 5.80, A. Domańska. Historia żółtej ciżemki, str. 337, cena zł. 4.00, J. Porazińska. Wesoła Gromada, str. 160, cena zł. 3.00 E. Szelburg - Zarembina. Zuch, str. 142, cena zł. 3.20, E. Amicis. Serce, str. 402, cena zł. 4.00, R. Kipling. Dwie księgi dżungli, str. 552, cena zł. 12.00, M. Rodziewiczówna. Lato leśnych ludzi, str. 260, cena zł. 6.00, K. Makuszyński. Skrzydlaty chłopiec, str. 233, cena zł. 5.00.

Czy szkoła pierwszego czy drugiego stopnia może sobie pozwolić na zakup w ciągu roku choćby po jednym egzemplarzu tak drogich książek?

A przecież program przewiduje najwyżej na trzech uczniów jedną książkę! Więc każdej książki potrzeba przynajmniej po piętnaście do dwudziestu egzemplarzy. Skąd na to wziąć pieniądze? A gdzież tu mówić jeszcze o książkach nie zaliczonych do lektury uzupełniającej!

Trudno mówić o wystarczających funduszach na biblioteki w chwili, gdy milion dzieci jest pozbawiony oświaty, z powodu braku środków na zwiększenie ilości etatów nauczycielskich i budowę nowych szkół. Zaradzić złu można jedynie przez wydatne obniżenie cen książek, przeznaczonych dla młodzieży szkół powszechnych.

Nie wystarczą tu tanie bazary i t. p. imprezy. Są one sporadyczne. A książki, które wtedy można kupić po cenach zniżonych przedstawiają najczęściej małą wartość.

Trzeba wprowadzić radykalną i stałą obniżkę. Cena książki do biblioteki szkolnej winna wahać się od 20 gr. do najwyżej dwóch zł. Wtedy dopiero szkoły będą mogły masowo zaopatrywać się w książki wtedy dopiero książka trafi pod strzechę i stanie się tam chlebem powszechnym.

Udostępnienie książek szerokim masom ludu wiejskiego, a zwłaszcza łaknącej ich młodzieży — to nakaz chwili. Rozwój kultury jest w ogromnym stopniu uzależniony od rozpowszechnienia czytelnictwa. Pierwszym warunkiem tego rozpowszechnienia jest udostępnienie książek, — bez niego trudno bowiem w ogóle mówić o czytelnictwie.

Problemy dnia

Konferencje ze związkami zawodowymi

Jak poznać warunki pracy

Już przed kilku miesiącami wydał minister opieki społecznej polecenie inspektorom pracy, by odbywali systematycznie co pewien okres czasu konferencje ze związkami zawodowymi, pracującymi na terenie inspekcji. W sosnowieckim inspektoracie pracy odbyły się się już dwie takie konferencje.

Postanowienie to posiada bardzo poważne znaczenie dla rozwoju polskiej polityki socjalnej, rozwoju i

udoskonalenia naszego ustawodawstwa społecznego,

a przede wszystkim jego ożywienia. Należy bowiem zauważyć, że — jakkolwiek często szczycimy się, jakobyśmy mieli bardzo bujnie rozwinięte ustawodawstwo — to życiowo prawo społeczne w Polsce pozostawia wiele do życzenia.

Posiadaliśmy do niedawna najkrótszy czas pracy w tygodniu i bodaj spośród uprzemysłowionych państw **najdłuższe terminy urlopów robotniczych**

Nasze ustawodawstwo społeczne chlubi się szeroko rozwiniętym systemem ubezpieczeń społecznych, troską o interesy populacyjne, postępową ustawą o żłobkach dla dzieci robotników itp. Jednocześnie wiele już razy stwierdzone zostało, że czas pracy nazbyt często jest przekraczany, że stosuje się legalnie, oraz znacznie szerzej nielegalnie dłuższy czas pracy niż 8 godzin dziennie. Podkreślano w oficjalnych wystąpieniach, że

ustawa o urlopach robotniczych

w małym tylko procencie jest stosowana, że jest często i na szeroką skalę obchodzona, oraz że czyni się z niej przedmiot sprzedaży pomiędzy pracownikiem i pracodawcą. Narzekania na ciężar ubezpieczeń społecznych i ich mały dla rzesz pracujących i płacących pożytek są tak powszechne, że omawiać szerzej niedomagania urządzeń ubezpieczeń jest zbędne. Wiadomem jest również, że ustawa o żłobkach pozostała w zupełności na papierze, że poza przedsiębiorstwami państwowymi

znikoma tylko liczba prywatnych fabryk

ustawę tę uhonorowała.

Nie nowa wprawdzie w Polsce, ale w nowe uprawnienia wyposażającą, była ustawa o inspekcji pracy. Miała ona stanąć na straży ustaw socjalnych, miała przeprowadzić wykonanie tych ustaw i stosowanie ich w zakładach pracy. Nie tylko w interesie pracujących.

W interesie pracy.

Gdy bowiem nakazuje stosowanie bez pieczeństwa w fabryce, działa równie w interesie pracownika, którego chroni przed nieszczęściem, jak w interesie pracodawcy, któremu oszczędza zaburzeń w procesie produkcji, jak wreszcie w interesie samej produkcji wzmagając jej pewność, bezpieczeństwo i oszczędzając kosztów w razie nieszczęśliwego wypadku nieuniknionych.

Już to szkicowo i bardzo niekompletnie narzucone zadania, stojące przed inspekcją pracy, wskazują, jak są one różnorodne i trudne, że wymagają aparatu sprawnego, ludzi z szerokim horyzontem, oraz aparatu licznego, jeśli ma on sprostać obowiązkom.

Tymczasem wiadomą jest rzeczą, że aparat ten jest przede wszystkim bardzo szczupły. Dość wspomnieć, że w samym przemyśle przetwórczym na 31/XII. 1934 było 22.460 zakładów z 481.803 robotnikami. W samym tylko przemyśle włókienniczym było 2.393 zakładów ze 130.453 robotnikami. Do dajmy do tego przemysł surowcowy, rzemiosło, zakłady handlowe, warsztaty chałupnicze, oraz olbrzymią rzeszę robotników rolnych, aby zdać sobie sprawę z wielorakości pracy inspekcji W r. 1934 mieliśmy 59.150 zakładów pracy i 1.304.400 robotników w ewidencji inspekcji. Na to przypadało

12 inspektorów okręgowych, 57 obwodowych i 33 podinspektorów.

I to wszystko.

Jak wiadomo, niedawno wprowadzo wreszcie asystentów inspekcji w liczbie również nieznacznej.

W takim stanie rzeczy praca inspekcyjna musiała pozostawać w wielu wypadkach niemal iluzoryczna. Nie mogła działać dość szybko i sprawnie.

To też wprowadzone przez ministra Kościałkowskiego konferencje inspekcji ze związkami zawodowymi stanowić mogą i powinny ważny krok w kierunku pogłębienia i rozszerzenia, a nade wszystko

usprawnienia prac inspekcyjnych.

Nie możemy jeszcze podać doświadczeń, uzyskanych przez tę formę współpracy inspekcji z czynnikiem społecznym. Ale trudno już dziś nie wyrazić jak najżywszych życzeń, by formie tej przydano z obu stron pełnej treści, — treść, która dla polityki społecznej, oraz dla państwa stanowić mo że wkład wysoce wartościowy.

Z UŚMIECHEM.

BESSIE I BARBARA

Możemy oto z góry na Anglików patrzeć
Bo nam zaimponować to sprawa nie łatwa.
Miłosne perypetie nie są w Polsce rzadsze
I serce nie dynastii nad Wisłą też gmatwa.

Bo proszę tylko wspomnieć — historia to stara.
Historia jest, wiadomo, powieścią o tronach;
Był sobie Zygmunt August i była Barbara,
A między nich weszła matka — królowa Bona.

Gdy przestała być miłość serca tajemnicą,
To rozerwać nie mogła ich już siła żadna.
Wszystko było, jak w Anglii, z tą tylko różnicą,
Że Barbara naprawdę była młoda, ładna.

Ko - Stek.

Przy głośniku

FRAGMENT SŁUCHOWISKOWY: „ŁGARZ".

Dziś o godz. 16.30 nadaje Rozgłośnia Lwowska w zasięgu ogólnopolskim fragment słuchowiskowy Krasickiego „Łgarz" w radiofonizacji p. Walerii Sołtykówny i Marana Niemca. Komentarz literacki przed fragmentem wygłosi prof. Stanisław Łempicki. Niefrasobliwy humor Krasickiego, doskonała radiofoniczność postaci, narysowanych z dużą plastyką i dowcipem, wreszcie strona wykonawcza audycji, spoczywająca w rękach najlepszych artystów komediowych Teatru Lwowskiego, a to: Bohdańskiej, Malanowicza, Leliwy, Krzemieńskiego i in. zainteresuje niewątpliwie radiosłuchaczy całej Polski. Reżyseruje Wiktor Budzyński.

CZY JEST COŚ DLA PANNY ANIELI.

Dziś o godz. 21.00 „Wesoła Lwowska Fala" nr. 171 wypełni oryginalna komedia muzyczna pt. „Czy jest coś dla panny Anieli", poruszająca aktualny temat poszukiwania posady i związanych z tym perypetyj. Akcja obfituje w szereg spięć charaktere sensacyjnym, łagodzi jednak całość beztroski happy end. Komedie napisał Wiktor Budzyński według pomysłu Józefa Stemora, muzyka kompozytorów zagranicznych.

DRZAZGI.

Pożegnanie

Nie jest to w Zagłębiu wypadek codzienny, aby ktoś na tym twardym gruncie przepracował przeszło lat czterdzieści. Wczorajsza więc uroczystość w ratuszu sosnowieckim pożegnania dr. Mirosława Lipskiego ma swą szczególną wymowę, uczczono bowiem w jego osobie zarówno zasługi jak i tradycję tego miasta, którego dr. Lipski jest jednym z najszanowniejszych reprezentantów.

We wczorajszej uroczystości pożegnania wzięli udział przedstawiciele Magistratu, Rady miejskiej, Związku pracowników samorządowych, Związku lekarzy weterynarji i naczelnicy wydziałów.

W imieniu miasta przemawiał prez. Kaczkowski, który w serdecznych słowach żegnając długoletniego pracownika, wręczył mu pamiątkowy album z fotografiami.

Dr. Lipski z widocznym wzruszeniem dziękował za ten dowód uznania, zaznaczając, że był tylko skromnym pracownikiem.

Przemawiali jeszcze: w imieniu Zw. pracowników samorządowych p. Placek, który wręczył dr. Lipskiemu upominek w postaci zegara i urny z węgla z napisem pamiątkowym oraz w imieniu Związku lekarzy weterynarii dr. Szenborn.

W końcu raz jeszcze przemawiał dr. Lipski, dziękując za serdeczne pożegnanie.

Depesze gratulacyjne przysłali: p. Czesław Jankowski, b. prezydent miasta i inspektor Plachecki z wydziału weterynaryjnego urzędu wojewódzkiego w Kielcach.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Żart i głębsze znaczenie

W ostatnich czasach teatr sosnowiecki stał się terenem wypadków, które nasuwają głębsze refleksje. Chodzi nam tu o „Karierę Alfa Omegi", wystawionej przez gości warszawskich, a na której doszło do demonstracji. Pominąwszy tło polityczne tego zajścia, a nawet tło specyficznie zagłębiowskie, bo chodziło też o Jana Kiepurę, nazwanego w satyrycznym widowisku „Alfem Omegą" równie bowiem interesujący jest stosunek dzisiejszej publiczności do żartu scenicznego, do wesołej piosenki i do dowcipu wogóle.

Stosunek ten jest obecnie raczej chłodny.

Czasy „szlagierów" i przebojów minęły i zdaje się nie prędko powrócą.

Były lata, w których dzielono czas na okres „A jak spotkasz ciotkę mą", na złoty wiek „Titiny", na epokę „Walencji" i „Bubliczek", panowanie „Barbary" i dobę „Rebeki". Był czas, że melodie te nękały nas od rana do późnego wieczora za pośrednictwem radja, gramofonów, fortepianu za ścianą, instrumentów dętych i rżnietych orkiestr podwórzowych, piskliwych głosów Kaś i Maryś, chłopców, roznoszących gazety, w teatrze, na zabawie, w kinie, na ulicy, w domu i na każdym miejscu. Można było oszaleć!

Od niedawna spoważnieliśmy.

Minął przede wszystkim i to się rzuca w oczy — czas dowcipów żydowskich. Stosunkowo nie tak jeszcze dawno roiło się w pismach humorystycznych od Katzenbergów, od Różanych kwiatów, od dowcipów kupieckich i rabinicznych. Dowcipy te były ulubionym urozmaiceniem kawiarnianych rozmów starszych panów, młodzież zaś obowiązkowo musiała być doskonale zorientowana w ostatnich przebojach z dziedziny muzyki tanecznej.

Starsi panowie obecnie zajęli się Hiszpanią i tronem Wielkiej Brytanii, młodzież zasię czyms stokroć dla siebie ważniejszym — kwestią bezrobocia.

Niewiele było lat w historii Polski, podczas których byliśmy narodem wesołym i beztroskim, żądnym żartu i szerokiego śmiechu. Częściej nam się zdarzały okresy ponurej zadumy i koturnowego patosu, a trzeba to przyznać i lata szczerego smutku i surowej powagi.

Wydaje nam się, że czasy obecne mają właśnie cechy tej powagi, a jeżeli ich niedostatecznie doceniałby jej głębię, ten jest na fałszywym tropie i, grzesząc płytkim optymizmem, musiałby popełniać błędy nie do darowania.

Poważny i pełen wewnętrznej odpowiedzialności stosunek do zjawisk społecznych nie jest bynajmniej równoznaczny z pesymizmem, ale uświadomieniem sobie tej prawdy, że nie jest czas odpowiedni do figlów.

W płochym żarcie, gdy dokoła trudne problemy daremnie czekają na rozwiązanie, gdy wołanie o pomoc zimową zagłusza wiele innych też ważkich nawoływań, jest coś przykującego, coś bardzo przypominającego hałaśliwego intruza w domu ciężkich zmartwień.

Piszemy o tym, mając przed sobą listy, pisane przez ludzi, którym pisanie sprawia widoczną trudność. Zwracają oni uwagę, że przed wojną był w Sosnowcu jeden kabaret, a teraz są trzy restauracje z występami artystów, dziwią się, że można się bawić beztrosko, gdy za oknami tyle nędzy i statku.

Można powiedzieć, że w takim stawianiu sprawy jest zbyt rażące uproszczenie sobie zagadnień społecznych, niemniej jednak na każdym z nas ciąży odpowiedzialność za to, za to, że się w Polsce Polakom powodzi, za to, że nie każdy z nich ma codziennie kromkę chleba.

Jeżeli młodzi ludzie protestują przeciwko żartom, to ma to obok lokalnego posmaku i swoje głębsze znaczenie, którego nie można pominąć milczeniem.

Zagłębie ma głos!

U kolebki górnictwa zagłębiowskiego

W ub. środę z podstudia sosnowieckiego wygłoszony został odczyt inż. B. Krupińskiego pt. „Rys historyczny rozwoju górnictwa węglowego". Podajemy tu niektóre fragmenty tego interesującego odczytu.

Zagłębie Dąbrowskie nie tworzy odrębnej jednostki geologicznej, jest raczej zatoką wielkiego morza Karbońskiego, w którym nieznane prawo koncentracji mas palnych złożyło na krawędzi Polski olbrzymie bogactwo węglowe.

Wykrył je rzekomo przed 150 laty pastuszek,

a pierwsi spożytkowali przemysłowi mieszczanie będzińscy na opał domowy.

Pierwsze kopalnie powstają u schyłku 18-go wieku tuż po III rozbiorze Polski, kiedy to obszary węglodajne wchodzą w skład utworzonej pruskiej prowincji Neuschlesien—Nowy Śląsk — podobnie jak wówczas Warszawa staje się stolicą nowej prowincji, zwanej Süd - Ostpreussen — południowo - wschodnie Prusy. Kopalnia w Dąbrowie Górniczej a następnie i

główny pokład węgla otrzymują nazwę „Redenu"

od nazwiska dyrektora górnictwa, pruskiego hr. Redena, zaś kopalnia pod Strzyżowicami w Psarach nazwę „Hoym" od ministra pruskiego.

Nazwę „Hoym" zmieniono na „Tadeusz" za czasów Królestwa Kongresowego, gdy górnictwo należało do resortu Ministra Spraw Wewnętrznych hr. Tadeusza Mostowskiego. Nazwa „Reden" przetrwała do dzisiaj i próżno czeka na zmianę.

Jednocześnie obszary po lewej stronie Przemszy przypadły austriakom.

Czasy Banku Polskiego

W roku 1824 Komisarz Przychodów i Skarbu minister Lubecki dążąc do zrównoważenia budżetu Królestwa Kongresowego przejmuje zarząd górnictwa i hutnictwa na siebie, upatrując w nim źródło dobrobytu społeczeństwa i dochodów dla Skarbu. Jego wielki plan gospodarczy opiera się na rozwoju hutnictwa żelaznego i podniesienie produkcji węgla. Lubecki zakłada kopalnię Ksawery w Dąbrowie, przejmuje kopalnię Feliks, rozpoczyna budowę gościńca z Strzyżowic i Niemiec do Niwki dla spławiania węgla Przemszą do Warszawy. Minister Lubecki projektuje i rozpoczyna budowę

trzech hut żelaznych,

w których drzewo ma być zastąpione węglem.

Wybucha powstanie listopadowe. Z niezmierną energią podjęte prace zostają przerwane. Zamiera produkcja cynku, żelaza i węgla.

Wielki plan Lubeckiego legł w gruzach.

Podejmuje go w 3 lata później Bank Polski, obejmując w zarząd górnictwo rządowe wraz z hutnictwem.

Bank Polski między innymi tworzy Hutę Bankową w Dąbrowie Górniczej, najpotężniejsze przedsiębiorstwo żelazne w Polsce, w którym po raz pierwszy żelazo wytapia się na koksie. Przy hucie powstaje

kopalnia „Łabęcki" i kopalnia „Cieszkowski".

Pierwsza otrzymuje nazwę od słynnego wówczas mineraloga i geologa Hieronima Łebęckiego. Dalej powstają zakłady hutnicze i przeróbcze „Henryków" w Niwce, przy nich piece koksowe. Zakłady „Henryków", w murach których dzisiaj mieszczą się centralne Warsztaty T-wa Sosnowieckiego, posiadały turbiny wodne napędzane wodą z Przemszy, doprowadzaną i odprowadzaną sztucznymi kanałami od jazu, którego ściana palisandrowa jeszcze dzisiaj szczerbi nieostrożnym sportowcom kajaki na Przemszy.

Jeszcze dzisiaj najurodziwsze domki Zagłębia, to są

te cztery wille obok kościoła w Niwce,

które Bank Polski budował dla hutników i majstrów sprowadzanych z Anglii.

Intensywna pomoc Banku Polskiego sprzyjała rozwojowi hutnictwa żelaza i cynku i produkcji węgla. Czynnikami hamującymi były brak robotników, gdyż chłop przykuty pańszczyzną do roli nie zaludniał kopalń i hut oraz prohibicyjna ze względu na rolnictwo polityka celna.

Po powstaniu 1863 r.

Przychodzi depresja 1863 r.

Groźba konfiskaty oddaje za bezcen rokujące wielką przyszłość polskie kopalnie węgla wraz z dobrami Niemcom, którzy w krótkim czasie swym personelem technicznym zalewają Zagłębie.

Niemcom sprzyja los: nadmiar usamowolnionego chłopstwa,

wolnego od więzów pańszczyzny,

tworzy kadry proletariatu kopalnianego i fabrycznego, zarazem powstaje nowy konsument — chłop, Rosja znosi granicę celną i Polska ze swem Zagłębiem włącza się w olbrzymi mechanizm konsumpcyjny Rosji. W dodatku złoża węgla, przez Łabęckiego i innych odkryte, zalegają płytko pod powierzchnią ziemi a nadewszystko są bogate, bo pokłady przekraczają 10 metrów miąższości.

Z tego czasu pochodzą — Fanny, Karoliny, Rudolfy, Oskary i inne Grafy. Zasługą tego okresu są również olbrzymie cmentarzyska na starych kopalniach Zagłębia, kryjące ponad 50 proc. ogólnej wartości zaprzepaszczonych złóż, chociaż zawzięcie bronił się potężny pokład Reden,

trzon naszych bogactw węglowych.

Pluł wodą i ogniem parskał. Słynną i morderczą w skutkach była katastrofa zatopienia kopalni Ludmiła.

Nastały lata 80-te. Był to czas, gdy na Borze szumiał bór i dąb potężny, gdzieniegdzie pod Dębową Górą porastał, gdzieniegdzie sosna szumiała. Karczował niwy polski kmieć — półgórnik, pół chłop i wpadał w zawalisko a nowy podmuch franki siały, by zbierać ruskie ruble.

Wtedy przyszedł inżynier górniczy Kondratowicz. Szkoły organizował, ze szkoły uczynił fortecę, z której

spolszczał najbardziej polską ziemię.

Szły zastępy polskich sztygarów na Georggrube, Rudolf-Floetz i krok za krokiem wyrzucały Häuerów, szteigerów i Obersztejgerów.

Nastały lata 90-te. Gospodarstwo krajowe stało pod znakiem wielkokapitalistycznej gospodarki Europy. Tworzyły się anonimowe Spółki Akcyjne i szukały lokaty dla swych kapitałów na terenach zyskownych. Ową ziemią obiecaną było Zagłębie — zbadane, podsumowane i wyrysowane na mapie pokładowej inż. Łempickiego. Szacunek jego opiewał na miliardy tonn węgla zawartego w złożach węglowych.

Wojna i po wojnie

Wojna europejska dzieli Zagłębie szosą Modrzejów—Zagórze—Dąbrowa na dwie okupacje — pruską i austriacką, w rzeczywistości tu i tam rabunek wojenny i dewastacja kopalń, jeżeli **nie chroni ich polski inżynier, ubrany w mundur austriackiego zarządcy przymusowego.**

Chaos powojenny i inflacja prowadzą do dalszego zubożenia szerokich mas pracujących w górnictwie i dezorganizacji kopalń.

Produkcja spada do 5.000.000 tonn.

Okresowi odrodzenia politycznego towarzyszy sprzyjająca koniunktura i wzrost produkcji kopalń Zagłębia Dąbrowskiego osiąga rekordową cyfrę 9.000.000 tonn w r. 1929 dając zatrudnienie 30.000 robotnikom.

Ostatnie lata dziejów górnictwa — to okres bardzo ciężkiej walki o byt kopalń i o byt tysięcy pracowników.

Kryzys gospodarczy odbił się fatalnie na górnictwie, zadając szereg ciężkich ran, które zagoić może rozumna polityka gospodarcza i wytężona praca. **Dzisiaj cały świat górniczy żywi niezłomną nadzieję, iż złe dni należą do przeszłości. — Jutro jest nasze! Jutro będzie lepsze! —**

Dwa razy daje,
kto szybko daje!
Składajcie jak
najrychlej ofiary
na Pomoc Zimową
dla bezrobotnych.
Konto PKO Nr. 70.200
Pomoc Zimowa.

CIEKAWE OPOWIADANIA.

ROMANS WIELKIEGO KSIĘCIA

W tych dniach sprzedane zostały na licytacji w Nowym Jorku słynne klejnoty Romanowych, które odegrały tak wielką rolę w jednym z niezwykłych romansów na dawnym rosyjskim dworze carskim, a mianowicie w awanturach miłosnych wielkiego księcia Mikołaja Konstantego.

Nieszczęścia wielkiego księcia Mikołaja Konstantynowicza zaczęły się z dniem, kiedy poznał on Fanny Lear. Była to Amerykanka, kobieta niezwykle ponętna i o zadziwiającej mądrości.

Nic dziwnego, że wyrafinowana, demoniczna awanturnica za pomocą swych wdzięków usidliła całkowicie młodego i chwiejnego księcia i zrobiła z niego swego niewolnika, który zrujnował się dla niej w ciągu bardzo krótkiego czasu. Wszystkie jego apanaże poszły na nią, długi wzrastały, jego klejnoty, zarówno te, które odziedziczył, jak i te, które podarowali mu w ciągu lat jego krewni — powędrowały w jej piękne ręce. Amerykance jednak nie wystarczyły te drogocenne dowody jego miłości. Była ona nienasycona w swych wymaganiach — aż skłoniła wreszcie wielkiego księcia do największego głupstwa w jego, i bez tego już zmarnowanym życiu.

Pewnego wieczoru, zakochany do nieprzytomności książę wkradł się do pokojów swej matki i skradł kilka klejnotów koronnych została odkryta Amerykanka nie zaznała spokoju, póki wielki książę nie wykradł z prywatnej kaplicy rodziny carskiej kilku klejnotów koronnych, wartości, jak się później okazało, miliona rubli.

Nareszcie kochanka książęca była zadowolona. Wzruszona padła mu w ramiona, niestety jednak, tej samej nocy jeszcze pokryjomu opuściła Rosję... Teraz dopiero zrozumiał Mikołaj Konstanty jakim był głupcem. Skrucha jednak przyszła za późno: kradzież klejnotów koronnych została odkryta Fanny Laer nie można było ścigać — gdyż wywołałoby to skandal na całym świecie. Car zwołał radę familijną która postanowiła wysłać wielkiego księcia na banicję do Taszkentu.

W Taszkencie — spokojnym, napoły zapadłym mieście Azji Centralnej— Mikołej Konstantynowicz zamieszkał w małym zameczku. Dwaj strażnicy czuwali w dzień i w nocy, ażeby książę nie mógł uciec.

Nic dziwnego, że rwący się do życia książę umierał z nudów. Na szczęście poznał on pewnego dnia naczelnika poczty Taszkentu, który był dla niego pełen uprzejmości i oddania. Wreszcie zaprosił go do swego skromnego domu, gdzie wielki książę stwierdził z zachwytem, że naczelnik poczty posiadał przepiękną córkę. Od tego czasu Mikołaj Konstantynowicz spędzał całe dnie w domu gościnnego poczmistrza.

Idylla w Taszkencie miała zwykły przebieg. Książę wyznał pięknej Katarzynie Alkow swą miłość, ona zaś poprosiła go, by zostawił jej czas do namysłu. Mikołaj Konstantynowicz był uszczęśliwiony, kiedy naczelnik zaprosił go tego samego wieczora do swego domu..

Kiedy wielki książę zjawił się w mieszkaniu poczmistrza, otoczyła go natychmiast gromada obcych ludzi; okazało się, że znajdował się on na zgromadzeniu nihilistów, których przewodniczącym był poczmistrz. Ten oświadczył mu, że związek nihilistów złożył przysięgę zniszczenia wszystkich członków rodziny carskiej — co dotyczy oczywiście i jego osoby. Najokropniejsze było to, że właśnie jego ukochana Katarzyna dostała polecenie zamordowania wielkiego księcia.

Mikołaj Konstantynowicz nigdy nie odznaczał się zbyt wielką siłą charakteru.

Pierwszy i jedyny wielki książę więc, który osobiście brał udział w zgromadzeniu nihilistów — został tej nocy sam członkiem tej organizacji. — Złożył przysięgę nihilistów i w ten sposób uratował swoje życie. Teraz już nikt nie sprzeciwiał się jego stosunkom z Katarzyną.

W dziesięć dni później książę otrzymał list od cara, który komunikował mu, że został on ułaskawiony i może wrócić na dwór. Mikołaj Konstantynowicz wyjechał do Petersburga, równocześnie jednak wysłane zostało do cara pismo, że jeden z Romanowych stał się nihilistą. Niewiadomo, czy pismo wysłano z ochrany czy też ze związku nihilistów, co ostatecznie oznaczało chyba to samo.

Rada familijna, którą natychmiast zwołano, miała podobno tragiczny przebieg. Była nawet mowa o wyroku śmierci na wielkiego księcia. Wreszcie postanowiono jednak wysłać go po raz drugi na banicję, tym razem pod ściślejszym nadzorem. Odcięty od całego świata i wszelkiej komunikacji żył teraz wielki książę Mikołaj Konstantynowicz. Tylko Katarzyna Alkow dzieliła z nim jego samotność. **Istnieje najwyższe prawdopodobieństwo, że cała historia ze związkiem nihilistów była machinacją ochrany, aby zniszczyć i unieszkodliwić księcia.**

—ooo—

ZDARZENIA I LUDZIE

KOBIETA W DŻUNGLI

Wśród plemion wysp Borneo i Celebes

Przemożny urok ziem nieznanych, pociągnął wielu do ryzykownych, nieraz zdawałoby się, bezcelowych wypr odkrywczych, pochłaniał od wieków tysiące ofiar. Czy w wyprawach takich do niezupełnie jeszcze zbadanych zakątków ziemi mogą grać kierowniczą rolę kobiety? — Oto jedna z dziennikarek francuskich opisuje swe wrażenia z podróży wgłąb wysp Borneo i Celebes do plemion, których kultura i wierzenia bardzo mało są jeszcze znane.

Magia i ludożerstwo

Plemiona te zwane są „łowcami głów". Dusza ich zdaniem ma swe siedlisko w głowie. Aby zdobyć duszę wroga i odziedziczyć wszystkie jego zalety wystarczy zabiwszy go spożyć jego mózg, maczany w winie palmowym.— Czaszki pozostawione w stanie nienaruszonym cieszą się wielką czcią w rodzinie. Zawieszone są pod dachem mieszkania, obok zębów tygrysich i innych amuletów, w czasie każdej uroczystości kobiety wkładają im w zęby po kawałku słoniny, a w razie przeprowadzki starzec, nie lękający się śmierci, przenosi je na nowe mieszkanie.

Czy ludożerstwo ostało się jeszcze w niektórych zakątkach Borneo, trudno to stwierdzić. Holendrzy kontrolerzy nie mogą wiedzieć z całą pewnością, co się dzieje w odległych wioskach z mieszkańcami których nie mogą się częstokroć porozumieć. Czaszki, które stanowią integralną część każdej uroczystości, są podobno wypożyczane w razie potrzeby z sąsiedniej wsi. Ale co będzie, gdy gdzieś czaszek zabraknie?

W każdym razie zwyczaje te nie zagrażają bynajmniej białemu. Przecież każdy wie, że biały nie umie kierować łodzią na rafach, ani polować na dziki. Tym mniej powodów do obaw mają białe kobiety —. „ich nierozciągnięte uszy zwiększają ich brzydotę i Payak jest zbyt rozsądny, aby przypuszczać, że mózg kobiety może być siedliskiem rozumu i inteligencji".

Grozi za to wiele innych niebezpieczeństw białej kobiecie, puszczającej się samopas z malajskim przewodnikiem w głąb nieznanych lądów, niebezpieczeństw tak materialnych, w postaci pijawek, niezliczonych wężów i owadów, jak duchowych. Jakąż bowiem odporność duchową może mieć podróżniczka, która wierzenia chrześcijańskie traktuje niemal narówni z pierwotnymi zabobonami, która nie czuje żadnego związku z kulturą europejską?

„Życie w dżungi działa jak narkotyk: zmęczenie, spowodowane fatrą, pijawkami, bezsennością, upałami, ukłóciami owadów przeradza się w oszołomienie podobne do zamroczenia opium. Jak się wydobyć z tej codziennej śmierci odosobnienia, w którym wszystkie czynności sprowadzają się do zaspokojenia zwierzęcych potrzeb?. W tych regionach, gdzie człowiek zmęczony przez naturę, podporządkowuje się rzeczom, nad którymi nie ma władzy, magiczne praktyki plenią się jak orchideje w dżunglach, hipnoza, znajdują podatny grunt w tych pierwotnych istotach, pozbawionych indywidualnej woli".

To też autorka pozwala leczyć swego tragarza miejscowemu yengowi - czarownikowi i sama bierze udział w krwawej orgii zabijania bawołów podczas uroczystości pogrzebowych plemienia Toradzów.

Trup w rodzinie

Młodzież wychowuje się w bezpośrednim kontakcie ze śmiercią i rozkładem. Jeśli jakiś członek rodziny umrze, pozostaje on nadal w domu, bo dusza jego nie odłączyla się jeszcze całkowicie od ciała i przebywa gdzieś w pobliżu. Rodzina nie chce się z nią całkowicie rozstać, dlatego zbiera wodę, wyciekającą z trupa i dolewa ją sobie do jedzenia, by w ten sposób choć część nieboszczyka wchłonąć w siebie Gdy ciało ulega rozkładowi, dusza zostaje zupełnie uwolniona.

Odbywają się wtedy uroczystości pogrzebowe. Przy niesionych na noszach drewnianych trumnach wieszają się żony zmarłego. Zrzucone gwałtownymi ruchami tragarzy chwytają się najmniejszych wypukłości trumien, aby nie ulec hańbie odczepienia się i odpadnięcia. Trumny składane są w grobowcach, przy których straż trzyma ją Tao - Tao, sobowtóry drewniane W nich to, jako w trzeciej fazie śmierci Taoradży, być może przebywają jeszcze dusze przed reinkarnacją.

Posągi takie przysługują jedynie wybitnym osobnikom, wodzom lub świętym. Mogą je posiadać także i kobiety.

Prawo małżeńskiego

Zagadnienie dobora małżonki traktowane jest bardzo demokratycznie. -- Jedynie fakt pokrewieństwa tamuje wybór młodzieńca, „kwestie polityczne" lub ekonomiczne rozważane są na radzie wsi, mogą kierować jedynie jego decyzją, lecz wszyscy go poprą, jeśli zechce poślubić niewolnicę". Tabu pokrewieństwa przestrzegane jest jednak ściśle i jest dość rozgałęzione.

Prawo karze kazirodztwo nie tylko między rodzicami a dziećmi, lecz również między siostrzenicą a wujem, ciotką a bratankiem. Za ciotki uważane są również siostry żon ojca, których nic łączą z dzieckiem żadne węzły krwi. -- Zważywszy, że wodzowie mają conajmniej po kilka żon, sprawy te nieraz mocno się wikłają.

Wśród plemion środkowego Borneo istnieje również tabu, zabraniające małżeństwa z kobietą obcego plemienia.

Z boiska piłkarskiego

na kobierzec ślubny

Angielska prasa donosi, że klub piłkarski gry w rugby w Windsdor zanotował w ostatnich tygodniach poważny napływ nowych członków. Liczba nowego narybku sportowego klubu jest dość znaczna i zapewnia po zimowym trenngu osiągnięcie serii dalszych zwycięstw na mistrzostwach Anglii. Znamienne są atoli

motywy tego masowego przypływu nowych członków. Przyczyny tego zjawiska należy szukać w powodzeniu, jakim się cieszą rugbiści u bogatych Angielek. W minionym sezonie 9 członków czołowej obsady zdobyło na boisku serca niewieście i weszło w związki małżeńskie. W pierwszych dniach listopada odbył się ślub córki lorda Reimilla ze skromnym członkiem reprezentacyjnej drużyny klubowej. Małżeństwo to stało się sensacją londyńskich sfer towarzyskich. Lady Mary Reimill po obrzędzie zaślubin wyznała dziennikarzom, że była wytrwałym widzem wszelkich meczów rugby. Pupil zwycięskiej drużyny stał się odtąd towarzyszem życia

niezwykle zamożnej arystokratki.

Te arcyważne motywy zdecydowały. że lista kandydatów do klubu windsorskiego z kół młodzieży angielskiej zapełnia się ciągle nowymi nazwiskami.

GŁUSI W OPERZE

Czułe aparaty w 12-ym rzędzie

Wśród głuchoniemych amerykańskich prawdziwe zadowolenie wywarła wiadomość o zainstalowaniu specjalnych aparatów w salach oper nowojorskich. Oto 12-ty rząd teatru reprezentacyjnego został zaopatrzony w czułe aparaty, wzmacniające słyszalność sztuki i selektywność głosu.

Widownia Metropolitan Opery jest wyposażona w 25 foteli, posiadających takie urządzenia. Według doniesień prasy miejsca te są zawsze obsadzone Kasy teatralne posiadają nieraz zamówienia na szereg tygodni przed wystawieniem opery.

Uszczypliwi dziennikarze dodają że wśród widzów, zajmujących te miejsca przeważają stare panny, pragnące mieć jak najwierniejsze odbicie śpiewu ukochanych amantów scenicznych.

Przeciw ręcznym drukarzom

Praca ręczna barbarzyństwem

W Paryżu zawiązała się ostatnio specjalna liga, zwalczająca ręczne drukarstwo. Członkowie mają za zadanie drogą propagandy oraz wpływu na zakłady graficzne szerzyć uświadomienie o konieczności wprowadzenia linotypów zamiast ręcznego składu.

Wśród twórców ligi znajdują się wybitni uczeni — chemicy i lekarze, którzy przedstawili przykre skutki, jakie pociąga za sobą ręczne składanie czcionek wykonanych w większości z trujących stopów ołowiu.

Znakomici uczeni i społecznicy w swej deklaracji uznali, w obecnych warunkach postępu technicznego, posługiwanie się ręcznym składaniem za okrutne barbarzyństwo.

Ze świata

NOWE WYKOPALISKA W MACEDONII.

Kierownik szkoły francuskiej w Atenach, znakomity uczony prof. Demangel, dokonał sensacyjnego odkrycia w Macedonii. Zawiadomiony o odkryciu rząd grecki delegował na miejsce specjalną ekspedycję naukową która przystąpiła do robót archeologicznych, związanych z odgrzebaniem starego miasta z okresu 2000 lat przed Chrystusem.

Żmudne poszukiwania dały plon obfity — z pod gruzów i zwałów piasku wydobyto dobrze utrzymane forum, świątynię oraz szereg domów prywatnych. Uczeni przypuszczają, że miasto musiało ulec trzęsieniu ziemi lub innym kataklizmom gdyż nie wyginęło samo, lecz zamarło nagle w pełnym ruchu.

RÓŻNOBARWNA SKÓRA AMERYKANKI.

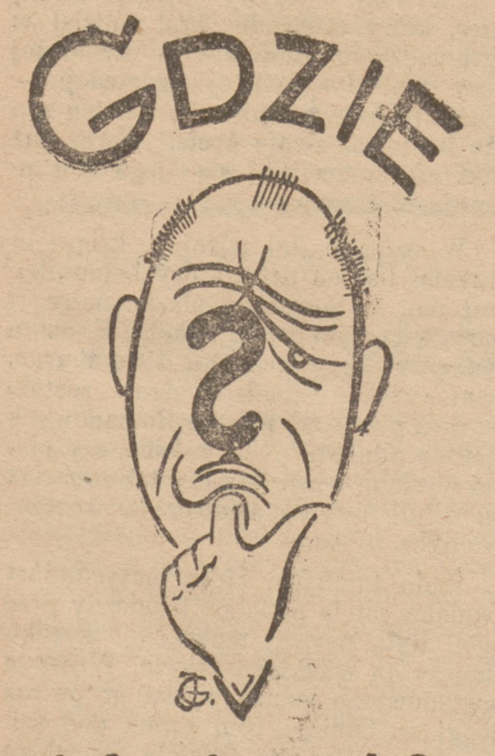
Do szpitala miejskiego w Cansas City sprowadzona została osobliwa chora. 30-letnia Amerykanka, Edyta Perry, ulega niezwykłym przeobrażeniom koloru skóry. Obserwując chorą, lekarze stwierdzili stałe zmiany w barwie skóry, która pewnego dnia ma odcień niebieski, innego purpurowy, innego różowy lub też brunatny. Zbadana delikwentka nie objawiała żadnego objawu zatrucia z wyjątkiem przemijającej grypy. Sprowadzono z wybitnych ośrodków uniwersyteckich wybitnych lekarzy, mistrzów medycyny, którzy stoją bezradni u łóżka chorej. Pod ścisłą kontrolę wzięto pokarmy, udzielane pani Perry, i nie stwierdzono nic podejrzanego. Dieta chorej nie różni się niczym od spożywanej przez innych.

W tych dniach po całkowitym wyleczeniu się z nieznośnej febry, chora opuściła zakład szpitalny, a dziesiątki profesorów na wydziałach medycyny, opowiada studentom o nowej, rzekomo przez siebie odkrytej chorobie, o nazwie „chemiczne przetwarzanie naskórka".

IMPONUJĄCA SZYBKOŚĆ KOLEI

Dzienniki londyńskie z prawdziwym zadowoleniem notują wiadomość że Anglia posiada najszybszą komunikację kolejową. Dowodem tego jest pobity ostatnio rekord na linii Londyn— Glasgow. Szlak ten wynoszący 645 km. przebył pociąg w czasie 5 godzin 52 minut. Pociąg błyskawiczny, kursujący na tym odcinku, biegnie nieprzerwanie uzyskując przeciętną szybkość 109 km., maksymalne tempo na trasie wynosiło z górą 150 km.

W pierwszej podróży uczestniczyli dziennikarze i 4 korespondenci większych pism zagranicznych. Omawiając wrażenia swoje, uważają oni przebycie tak olbrzymiego szlaku za prawdziwą rozkosz... jakiej podobno nie zastąpi najefektowniejsza przejażdżka samolotem.



Na pomoc bezrobotnym
W SOSNOWCU

Miejski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Sosnowcu podaje do wiadomości: ze dziś o godzinie 11.30 w kinie „Eden" odbędzie się poranek z filmu „Pod palącym niebem Argentyny" w roli głównej Warner, Baxter, ceny miejsc od 25 groszy.

Również dziś o godzinie 10.30 w kinie „Momus" na Pogoni odbędzie się poranek z następującym programem: „Pat i Patachon, tygodnik PATa i kreskówka", ceny miejsc od 10 groszy Dochód z powyższych poranków przeznaczony na cele Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Sosnowcu.

Komitet pomocy dzieciom
I MŁODZIEŻY W BĘDZINIE.

Pod przewodnictwem prez. I. Izydorczykowej odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 18 w sali magistratu w Będzinie zebranie wydziału wykonawczego Miejskiego Komitetu pomocy dzieciom i młodzieży.

Na zebraniu omówiona będzie sprawa urządzenia przedstawienia i gwiazdki dla dzieci z przedszkola i młodzieży szkół powszechnych.

Załatwienie zatargu
NA KOPALNI „JOWISZ".

W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu pod przewodnictwem inspektora inż. Wesołowskiego odbyła się konferencja z dyrekcją towarzystwa Saturn oraz delegatami robotników i sekretarzem Bielnikiem w sprawie zlikwidowania zatargu na kopalni „Jowisz". Żądania robotników zostały uwzględnione. — Robotnicy, którzy mieli być usunięci pozostaną w pracy.

Ceny wędlin i mięsa
W SOSNOWCU.

W magistracie sosnowieckim odbyło się posiedzenie komisji cennikowej z udziałem przedstawicieli cechu. Na posiedzeniu ustalone zostały ceny wędlin i mięsa wieprzowego, które obowiązywać będą od 14 bm. (poniedziałek).

Ceny ustalono następująco (za 1 kg.): polędwica — 4.20 zł., szynka krajana — 3.60 zł., szynka surowa — 1.20 zł., baleron gotowany — 3.10 zł., kiełbasa cytrynowa — 2 zł., mortadela — 2 zł., rolada — 2 zł., kiełbasa krakowska — 2.10 zł., serdelowa — 2.80 zł., zwyczajna — 1.70, parówki — 3 zł., serdelki — 2.20 zł., boczek gotowany — 2.20 zł., wędzony — 2 zł., salceson włoski — 1.80 zł., szwarski — 1.40 zł., kiszka pasztetowa — 1.80 zł., tatarczana lepsza — 1 zł., tatarczana gorsza — 80 gr., kiełbasa czarna (kadryl) — 1 zł., smalec biały — 2 zł., szary — 80 gr., słonina — 1.60 zł., rozmaitości od 2.00 do 3.20 zł., mięso wieprzowe — 1.40 zł., schab — 1.60 zł., scherka z mięsem — 1 zł., cynadry — 1.20 zł. nóżki — 60 gr., kości — 80 gr.

207.810 zł. wpłynęło
na pomoc bezrobotnym w Sosnowcu

Do końca listopada b. r. do Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Sosnowcu wpłynęły 122 deklaracje na ogólną kwotę zł. 197.873.27.

W dalszym ciągu wpłynęły deklaracje od następujących firmy: Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu od pracowników zatrudnionych na terenie Sosnowca 2.900 zł., od lekarzy — 2.950 zł. Fabryka Gal. Met. „Galmet" od firmy 261 zł., od pracowników 150 zł. Młyn Elektrowalcowy „Rozenek i Dalezman" od firmy 150 zł. Józef Osłoński od firmy 500 zł. Ludwik Piątkowski od pracowników 250 zł. Inż. Leon Rudowski od siebie 4 tonny węgla i 120 zł. Zarząd Żydow. Twa Dobroczynności od Zarządu 25 zł., od pracowników 30.50 zł. Zw. Inwalidów Wojennych od pracowników 10.50 zł. Polski Przemysł Szmerglowy „Union" od pracowników 160 zł. Centr. Targowica oddz. w Sosnowcu od firmy 375 zł. T-wo Handl. Przem. „Carbomet" od firmy 325 zł., od pracowników 10 zł. F. Klepfisz od firmy 100 zł. Notariusz A. Bogucki od pracowników 50 zł., z lokalu kancelarii 15 zł. Skład futer „Karakuł" od firmy 100 zł., od pracowników 18 zł. „Łódzka Manufaktura" oprócz zadekl. zł. 50 — 50 zł. „Wspólna Praca" spół. P. O. W. od pracowników 10 zł., od firmy 10 zł. Standart Nobel od pracowników 218.25 zł. Bar Teatralny — Sosnowiec w naturze od firmy 150 obiadów i od pracowników 30 obiadów. „Spehap" od firmy 100 zł., od pracowników 16.50 zł. Kawiarnia „Rex" od firmy 50 zł. F-ma Wł. Czechowski 3-go Maja od firmy 75 zł. Paweł Kucharski od firmy 200 zł., od pracowników 27.50 zł. Księgarnia „Wiedza" p. Gruszczyński od firmy 72 zł. „Nasza Księgarnia" A. Koprowski 20 zł. „Bławat Polski" 25 zł. A. Jędrzejewska Skł. galanteryjny od firmy 50 zł. Z. Drabik—skł. kolonialny 25 zł. F-ma „Edward" skł. galant. 35 zł. F-ma Storozum skł. futer 30 zł. F-ma „Rygawar" 25 zł. B-cia Altman zakł. fotograf. 37.50 zł. Skład papieru Dyzenhaus od firmy zadekl. zł. 75, dod. 55 zł. W. Molicka skł. galanteryjny od firmy 10 zł. „Suknopol" od firmy 25 zł. F-ma J. Piekarski skł. słodyczy 3 Maja 10 zł. „Okularium" skł. optyczny od firmy 40 zł., od pracowników 10 zł. F-ma E. Weksler skł. manuf. 25 zł. F-ma Klein zakł. kuśnierski 5 zł. „Orbis" 25 zł. M. Marzec, 3 Maja 25 zł. „Stadion" 25 zł. Perfumeria A. Trepke 5 zł. Zakł. Fryzjerski „Rene" 20 zł. Fabr. Bielizny „Patria" 35 zł. „Opał" skł. węgla 75 zł. Razem do dn. 10.XII br. 207.810.02 zł.

Wiadomości bieżące

Niedz. 13 Grudz.

Dziś: Łucji, Otylii
Jutro: Dyoskora
Wschód słońca: 7.49
Zachód słońca: 3.23

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 16.30 i 20.30 dwa przedstawienia niezwykle miłej i dowcipnej komedii L. E. Huxleya pt. „Wiosenne porządki", ktora na wczorajszej premierze została entuzjastycznie przyjęta przez licznie zebraną publiczność. W rolach głównych występują pp.: Gołaszewska i Krotke w otoczeniu Jasnorzewskiej, Cornobisa Erwana, Fuldego Kostrzyńskiego, Nawrockiego i inn. Komedia ta dzięki świetnej grze artystów oraz niezwykle dowcipnej treści zdobędzie napewno rekordową cyfrę przedstawień. Bilety od 25 gr. do nabycia w kasie teatru od 11 do 13 i od 15-ej. Telefon 61203.

—xx—

— **WAŻNE DLA B. SKAZAŃCÓW POLITYCZNYCH.** Stowarzyszenie b. więźniów politycznych w Sosnowcu podaje do wiadomości osobom zainteresowanym, że b. skazańcy polityczni, posiadający warunki do otrzymania zaopatrzenia winni wszcząć starania w tej sprawie jak najrychiej, gdyż termin składania podań upływa 30 bm. Późniejsze zgłoszenia w myśl dekretu Prezydenta Rzplitej uwzględniane nie będą.

— **ODCZYT W SOSNOWCU.** W środę dnia 16 bm. odbędzie się w domu społecznym przy ul. Żytniej 16 na Pogoni ciekawy odczyt pt. „Higiena a estetyka". Odczyt wygłosi dr. Piotr Śmigielski. Wstęp dla wszystkich bezpłatny. Początek o godzinie 7.30 wieczorem.

— **KIERMASZ ŚWIĄTECZNY OMP.-u W NIEMCACH.** Dnia 15 bm. zostanie w OMP-ie na Niemcach otwarty świąteczny kiermasz choinkowy. Kiermasz będzie trwać przez 5 dni. Wszystkie zabawki choinkowe na kiermasz wykonały zespoły żeńskie organizacji młodzieży pracującej w Niemcach. Zabawki te są wykonane artystycznie i b. gustownie, a ceny dostosowane do dzisiejszych ciężkich czasów.

— **KURS RATOWNICTWA PCK. w DĄBROWIE.** W Dąbrowie pod przew. dr. K. Niepielskiego odbyło się posiedzenie zarządu koła PCK. Na posiedzeniu tym po omówieniu spraw organizacyjnych postanowiono zorganizować kurs ratownictwa. Zapisy kandydatów na wspomniany kurs przyjmuje lekarz miejski dr. Niepielski w lokalu Miejskiego Ośrodka Zdrowia (magistrat).

— **PRZEDSTAWIENIE NA SATURNIE.** Dnia 22 bm. we sali klubu na Saturnie teatr sosnowiecki odegra sztukę pt. „Damy i Huzary". Czysty zysk z tej sztuki przeznaczony jest na odzież dla najbiedniejszych dzieci szkolnych. Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym i Biednym w Czeladzi uprzejmie prosi o poparcie tej akcji przez zakupno biletu i przybycie na przedstawienie.

— **ZARZĄD STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI M. DĄBROWY** wzywa swych członków i niezrzeszonych właścicieli nieruchomości do składania ofiar na pomoc zimową bezrobotnym w wysokości ustalonej na zebraniu ogólnym członków w dn. 15 listopada br. Pomimo ciężkich ofiar, ponoszonych przez właścicieli nieruchomości, nikt z nas nie powinien uchylić się od spełnienia moralnego obowiązku ulżenia doli bliźniego zwłaszcza ratowania dzieci, cierpiących głód i nędzę wskutek pozbawienia pracy ich rodziców.

— **KURS TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO** urządzony przez Koło Absolw. Żeńskiej Szkoły Gospodarczej w Sosnowcu, odbywa się: w poniedziałki, środy i czwartki od godz. 16 po poł. do godz. 19-ej.

— **ZEBRANIE R. I. O. i K. w DĄBROWIE.** Dziś o godz. 16-ej w lokalu własnym przy ul. Szpena nr. 6 w Dąbrowie odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego.

— **POPULARNA POGADANKA HIGIENICZNA.** W Miejskim Ośrodku Zdrowia i Opieki Społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej nr. 4 dr. med. N. Berdo wygłosi dziś pogadankę pt. „Gruźlica jako choroba społeczna". Dnia 20 bm. kontroler san. A. Cieślik wygłosi pogadankę dla dozorców domowych pt. „Higiena posesji i placów w okresie zimowym".

Prezes Sądu Apelacyjnego
w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu

W ub. piątek bawił w Sosnowcu prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie, p. Kazimierz Rudnicki. Prezes Rudnicki wizytował Sąd Okręgowy oraz pozostałe instytucje sądowe na terenie Sosnowca. W czasie wizytacji Prezes Rudnicki w obecności Prezesa Sądu Okręgowego p. Antoniego Kordowskieko i urzędników sądowych udekorował „Krzyżem zasługi" odznaczonych ostatnio funkcjonariuszów wymiaru sprawiedliwości w Sosnowcu, następnie przyjął delegację sędziów okręgowych, grodzkich, delegata rady notarialnej i inn. oraz delegatów zrzeszenia urzędników sądowych, z którymi odbył dłuższą konferencję na temat warunków pracy, potrzeb i sytuacji materialnej urzędników sądowych. P. Prezes Rudnicki żywo interesował się sprawą inwestycyj miejskich, dotyczących dojścia i dojazdu do gmachu Sądu Okręgowego, oraz kwestią nowego pomieszczenia dla Sądu Grodzkiego, Sądu Pracy i sędziów śledczych w Sosnowcu.

Żegnany przez Prezesa Sądu Okręgowego p. Kordowskiego, Prokuratora Suskiego, Wiceprezesa S. O. Kucharskiego, przedstawicieli notariatu i hipoteki, Prezes Rudnicki opuścił Sosnowiec, odjeżdżając wieczorem pociągiem pośpiesznym do Warszawy.

Bezrobotny zawiercianin

USIŁOWAŁ ZARŻNĄĆ SIĘ BRZYTWĄ

Wczoraj o godzinie 6 rano mieszkańcy ulicy Fabrycznej zaalarmowani zostali wiadomością o usiłowanym samobójstwie jednego z mieszkańców tej ulicy. Wiadomość ta okazała się prawdziwą, gdyż istotnie w mieszkaniu własnym przy ul. Fabrycznej 27 (domy TAZ) usiłował popełnić samobójstwo 64-letni Szczepan Sulkowski. W celu odebrania sobie życia Sulkowski poderżnął sobie brzytwą gardło, a czując się jeszcze przytomny usiłował po raz drugi pozbawić się życia, na szczęście udało się domownikom temu zapobiec.

Zapytywany przez domowników, co go skłoniło do usiłowania odebrania sobie życia oświadczył, że depresja duchowa, w którą popadł na skutek ciężkich warunków materialnych.

Zaznaczyć należy, że Sulkowski od kilku już lat pozostawał bez pracy. Pierwszej pomocy denatowi udzieliła dr. Gajdzińska, po czym przewieziono go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Rekrutacja do Oddz. Obrony Narodowej

bezrobotnych harcerzy i rezerwistów

Komenda Chorągwi Harcerzy Zagłębia Dąbrowskiego rejestruje harcerzy, pozbawionych pracy, zarówno ochotników (przedpoborowych), jak i rezerwistów, do Oddziałów Obrony Narodowej

na okres 11 tygoni i do pułków art. na 6 tygodni.

Kandydaci tak rez., jak i ochotnicy zgłoszą się do Komendy Chorągwi (Sosnowiec, ul Żytnia 10, Dom Społeczny) najpóźniej do dnia 15 b. m. (wtorek) przy czym ochotnicy przedpoborowi mają złożyć

zezwolenie ojca lub opiekuna na wstąpienie do wojska,

a rezerwiści posiadać przy sobie wojskowe dokumenty. Wszyscy kandydaci powinni posiadać legitymacje bezrobotnego, względnie odpowiednie zaświadczenia gminy. Harcerze powiatu częstochowskiego, zawierciańskiego i olkuskiego zgłaszają się do własnych Komend Hufców.

* * *

Zrzeszeni podoficerowie rezerwy z powiatów: będzińskiego, zawierciańskiego i olkuskiego z roczników 1908, 1909, 1910 samotni, bezrobotni — pragnący wstąpić ochotniczo do nowozorganizowanych Oddziałów Obrony Narodowej,

powinni zgłosić się do poszczególnych komendantów powiatowych O. Z. P. R. w Będzinie, Olkuszu i Zawierciu,

przynosząc ze sobą legitymację bezrobocia lub zaświadczenie gminy, oraz książeczkę wojskową. Komendanci powiatowi OZPR natomiast sporządzą wykazy według zaleconych wzorów najdalej do dnia 15 bm. i prześlą je odnośnym Powiatowym Komendantom P. W. w terminie powyższym.

Komenda Okręgu WF. i PW. OZPR. Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu.

Regulacja Czarnej Przemszy

znajduje się jeszcze w sferze projektów

W tych dniach odbyło się w Sosnowcu posiedzenie przedstawicieli miast zagłębiowskich z udziałem przedstawicieli przemysłu w sprawie regulacji Czarnej Przemszy w Zagłębiu.

Przeprowadzenie regulacji Czarnej Przemszy w Zagłębiu jest palącą koniecznością.

W tym kierunku poczynione są już pewne prace, mianowicie opracowane są projekty regulacji koryta rzeki na odcinku Dąbrowa, Będzin i Sosnowiec. Zasadniczo istnieją dwa projekty regulacji Czarnej Przemszy. **Jeden bulwarowy, a drugi kanałowy.** Na onegdajszej konferencji nie powzięto w tej sprawie żadnej decyzji, ponieważ co do wspomnianych projektów podzielone są zdania. Przedstawiciele miast wypowiadali się za systemem bulwarowym, z uwagi na to, że jest znacznie tańszy i odpowiedniejszy pod względem gospodarczym, zdrowotnym oraz estetycznym, natomiast dla przemysłu nadaje się więcej

system kanałowy.

Zanim powzięta będzie ostateczna decyzja w tej kwestii, specjalna komisja zbada oba projekty gruntownie i wyda swoją opinię na następnym zebraniu które odbędzie się 18 b. m.

Z ramienia miast do komisji wchodzą pp.: prez. Kaczkowski, inż. Winter, inż. Zembal i inż. Cz. Prauze.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela, 13 grudnia.

8.00 Sygnał czasu. 8.18 Programy lokalne. 8.50 Dziennik poranny 9.00 W 350-tą rocznicę zgonu krola Stefana Batorego. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert rozrywkowy. 13.00 Programy lokane. 14.00 Tra otwarcie wystawy z okazji Tygodnia Propagandy Radia z Łodzi. 14.15 Moje zwierzątka. 14.30 Muzyka ludowa 15.30. Audycja dla wsi. 16.00 Programy lokalne. 16.50 Fragment słuch. „Łgarz". 17.00 Koncert symfoniczny. 17.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Szkic literacki. 19.15 Programy lokalne. 20.00 Wiadomości sportowe. 20.35 Programy lokalne. 20.40 Przegląd polityczny 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Arie i pieśni. 22.00 Reportaż muzyczny. 22.30 Programy lokalne

KATOWICE.

Niedziela 13 grudnia.

6.00 Sygnał czasu. 6.03 Płyty. 8.18 Stan i potrzeby spółdzielni rolniczych na Śląsku 8.30 Koncert życzeń. 13.00 Co słychać na Śląsku. 16.00 Koncert reklamowy. 16.00 Robotnik i oświata. 19.15 Program na jutro, 19.20 Recital klarnetowy. 19.50 Źdźebko słowa, zdziebko śpiewu. 20.35 Wiadomości sportowe. 22.30 Płyty.

PROGRAM OGÓŁNOPOLSKI.

Poniedziałek 14 grudnia.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze. 6.33 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Zespól Haliny Adamskiej. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Skrzynka językowa. 16.30 Koncert solistów. 17.00 Co Polska wniosła do kultury. 17.15 Pół czarnej i piosenka. 17.50 Co się dzieje w kałuży. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne 18.50 O zarządzaniu gospodarstwem 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Recital fortepianowy. 20.00 Mała ork. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Teatr Wyobraźni. 21.30 Recital śpiewaczy. 22.00 Koncert symfoniczny. 23.00 Programy lokalne.

antoni marczyński

straszna przygoda

powieść sensacyjna

64

— Ja? Ależ on się bynajmniej do mnie nie zwracał. Sądziłem, że to ktoś z państwa go zwolnił

— Ja nie.

— Ani ja.

— Ani my.

— Ja również nie.

— Więc kto?

— On sam, sobie udzielił urlopu, jak z tego widać. — To niepodobne do Macieja, — twierdził Marski.

— A jednak, — wtrącił kucharz,— nasz Maciej zmienił się bardzo od jakiegoś czasu.

— Od śmierci mego świętej pamięci brata, — westchnęła Elżbieta

— Wcześniej, pani dziedziczko, wcześniej.

— O! — zainteresował się Michał Bolton. — To ciekawe... A na czym polega ta zmiana?

Marcin pozwolił się chętnie pociągnąć za język, dziwna zmiana w postępowaniu starszego „kolegi" już od dawna „leżała mu na sercu", i nietylko jemu, ale również stangretowi Mateuszowi oraz jego żonie. Bowiem dawniej po skończonej robocie grywali razem w karty, lub czytali książki które Maciej przynosił im z biblioteki pana dziedzica, wypełniając sobie wieczory tą rozrywką. A od mniej więcej dwóch tygodni stary lokaj zupełnie zerwał „stosunki towarzyskie" ze swoimi sąsiadami, zdziwaczał, stał się odludkiem; nawet kolację jadał osobno, po czym zamykał się na klucz w swojej izbie, czego nigdy przedtem nie czynił.

— On pewnikiem niedługo zemrze, — wnioskował strapiony Marcin.

— Ale zanim zrobi, — mruknął Michał Bolton w zamyśleniu, — muszę wyjaśnić, jaki jest powód jego samowolnych eskapad z pałacu...

Wyjaśnił to sam Maciej, który powrócił do domu pod wieczór. Kiedy całe towarzystwo zebrało się w jadalni, sędziwy lokaj położył na stole przed Ireną kartkę papieru, na której było nagryzmolone:

Poszedłem rano na grub mego pana no i tam zasnąłem za co wielmożne państwo pokornie przepraszam, Maciej.

Kartka ta obiegła cały stół dokoła, wywołując różne uwagi; Wawrzyniec pokpiwał z błędów ortograficznych, Elżbietę rozczuliło przywiązanie wiernego sługi do jej zmarłego brata itp. itp., lecz Julię uderzyło coś innego:

— Dlaczego on złożył tę kartkę właśnie przed Ireną?

— Ha, widać zna się na prawie spadkowym — rzekł Michał z uśmiechem.

— Widocznie ktoś ze służby poinformował go już, że po śmierci pana Ludwika, Jeleniów przechodzi na własność pani Ireny, — sądził Marski.

To oświadczenie ponownie wzburzyło Dornów i Dorazilów, nie mogących się ani rusz pogodzić z myślą, że olbrzymi spadek po Janie Boltonie przypadnie w udziale żonie Ludwika, „przybłędzie", nie należącej właściwie do rodziny... Posypały się znowu złośliwe uwagi i nader przejrzyste aluzje pod adresem Ireny, która znosiła to w milczeniu przez dłuższy czas, aż w końcu wybuchnęła:

— Czego wy chcecie ode mnie? Czy myślicie, że ja pragnę zatrzymać ten majątek dla siebie? Że mnie na nim zależy?

— Skądże znowu, — odparła Julia szyderczo, — komu by tam zależało na paru milionach. Jestem głęgoko przekonana, że wszystko rozdasz ubogim.

— Tak właściwie powinnabym postąpić, bo wy najmniej zasługujecie na to, by odziedziczyć choćby maleńką cząstkę spadku po Janie Boltonie. I nie doprowadzajcie mnie do tego, abym to uczyniła, abym zmieniła swój pierwotny zamiar!... Nie wytrącajcie mnie z równowagi, ostrzegam!

— Kpię sobie z twoich ostrzeżeń, — krzyknęła Julia, lecz Magdalenę Dorn trochę zaintrygowało przedostatnie zdanie Ireny.

— Czy wolno wiedzieć, jaki był twój „pierwotny zamiar"? — spytała.

— Wyjechać stąd natychmiast po pogrzebie mojego męża...

— A Jeleniów sprzedać?

— Nie. Do tego nie mam prawa, jak wogóle nie mam żadnych praw do spadku po Janie Boltonie

Na chwilę zapanowało milczenie, które przerwał okrzyk Julii:

— Słyszeliście? Przyznała, że nie ma żadnych praw. Sama przyznała!

— Tego jednakże nie rozumiem. — mruknął Marski. — Uniwersalnym spadkobiercą został pan Ludwik Bolton, a ponieważ zmarł również, więc po nim dziedziczy pani... Tak nam przynajmniej mówił pan Peschel.

— Zaraz wam to wyjaśnię... Jan Bolton pozostawił dwa testamenty...

— Piewsze słyszę!

— Dwa testamenty?!

— Skąd ten drugi?!

— Pozwólcie mi skończyć, to się dowiecie wszystkiego... W pierwszym testamencie z dnia 7-go marca uniwersalnym spadkobiercą zamianował Jan Bolton mojego męża...

d. c. n.

EGZAMINOWANIE KANDYDATÓW
NA KIEROWCÓW.

Pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych (prawa jazdy) wydawały dotychczas Urzędy Wojewódzkie na podstawie egzaminów, przeprowadzanych przez te Urzędy.

Celem wprowadzenia istotnych ułatwień przy uzyskiwaniu tych pozwoleń przekazał Minister Komunkacji w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnetrznych na terenie całej Rzeczypospoitej sprawy egzaminowania, i wydawania świadectw wymaganych do uzyskani pozwolenia, automobilklubowi Polski.

Przekazane czynności na terenie województwa kieleckiego spełniać będzie od dnia 2 styeznia 1937 r. automobilklub kielecki biuro techniczne w Kielcach oraz na ternie Zagłębia Dąbrowskiego biuro techniczne, przy delegaturze automobilklubu kieleckiego, w Sosnowcu ul. Legionów nr. 18 tel. 61986.

Biura te przeprowadzać będą egzaminowania kandydatów i załatwiać wszelkie formalności wymagane do uzyskania pozwolenia, łącznie z badaniem lekarskim.

Ubiegający się o uzyskanie pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych, zamieszkali na terenie Województwa Kieleckiego, zechcą zwracać się we wszystkich sprawach dotyczących uzyskania zezwolenia (prawa jazdy) bezpośrednio do biur technicznych Automobilkluba Kieleckiego.

Jednocześnie podaje się do wiadomości automobilistom, że zapisy na członków automobilklubu kieleckiego przyjmuje delegatura w Sosnowcu, ul. Legionów nr. 18 telef. 61986 codziennie od godz. 9 — 13 i od 15 — 18, od dnia 28 grudnia 1936 r.

Z OLKUSZA.

(o) **ŻYWNOŚĆ DLA BEZROBOTNYCH** Rozdawnictwo żywności dla bezrobotnych pow. olkuskiego na grudzień, rozpocznie się w poszczególnych komitetach w dniu jutrzejszym. Wartoś żywności wyniesie ogólnie z górą 50 tys. zl.

(o) **ODZNACZENI.** W dniu 11 bm p. starosta Brzostyński udekorował srebrnymi krzyżami zasługi za pracę społeczną pp.. Józefa Kotnisa z Wierzbicy i Józefa Ostachowskiego z Sułoszowej.

Z SĄDU.

Awanturnicy

Sala karna Sądu Okręgowego w Sosnowcu była niedawno temu widownią bezprzykładnego zajścia, wywołanego przez dwie niewiasty. Sądzony był zawodowy złodziej Bolesław Doros. Po skazaniu go na trzy lata więzienia, Doros nie chciał opuścić ławy oskarżonych, skoro zaś policja usiłowała usunąć go siłą, obie — znane w światku złodziejskim — kobiety, wszczęły piekielną awanturę i rzuciły się na policję.

Awanturnice, którymi okazały się mieszkanki Dąbrowy Górniczej Aniela Rodasik (Zagórska 18) i Ludwika Bańbur (Konopnickiej 16), pociągnięto do odpowiedzialności karnej, w wyniku czego pierwsza z nich skazana została przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu na sześć miesięcy więzienia, a druga na trzy.

Napaść na kobietę

Niespotykany wypadek napaści na bezbronną kobietę wydarzył się w Klimontowie.

Znany na tamtejszym terenie 46-letni Wojciech Barnaś (Mościckiego 1) miał w sądzie brzydką sprawę o kradzież. W sprawie tej zeznawała między innymi sąsiadka Barnasia, Stanisława Nowakowa. Niezadowolony z jej zeznań, B. po wyjściu Nowakowej z lokalu sądu, począł ją dusić. Za czyn ten spotkała Barnasia zasłużona kara.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał go na osiem miesięcy więzienia.

To nie był napad
lecz strach przed żoną

W numerze piątkowym donosiliśmy o bezczelnym napadzie na mieszkańca wsi Wierzchowiska, Józefa Błanta pod Wolbromiem i

zrabowaniu mu przez nieznanego osobnika 105 zł.

pod groźbą zastrzelenia. Na miejsce napadu wyjechał komisarz p. p. p. Pohorski z Olkusza i zbadał przede wszystkim Błanta, żądając szczegółowego opisania rzekomego napadu.

W toku badań wyszło na jaw, że napad został przez Błanta sfingowany. Istotnie jakiś nieznany osobnik z akcentem mowy śląskiej spotkał Błanta we wsi Wierzchowiska i zaproponował nabycia od niego towaru do sklepu po cenach niskich, oświadczając, że

towar przywiózł autem do Wolbromia

Błant zachęcony niską ceną towaru, pożyczył od sąsiada 100 zł. i wręczył nieznajomemu w drodze do Wolbromia. Po otrzymaniu pieniędzy nieznany osobnik zbiegł.

Błant w obawie przed żoną i wierzycielem

sfingował napad,

meldując o nim na posterunku w Wolbromiu ze szczegółami, jak przystawieniu rewolweru do głowy i strzałach, czego wogóle nie było.

Według otrzymanych przez policję wiadomości, osobnik, który oszukał Błanta, zbiegł do Będzina i tam się ukrywa.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Osobliwa reakcja

Swędzenie niekoniecznie bywa oznaką niechlujstwa. Najbardziej czysty człowiek musi się czasem podrapać.

Wie o tym najlepiej Tobiasz Kuperhand, który cierpi na tak zwane nerwowe swędzenie.

Gdy p. K. się zdenerwuje albo wzruszy, drapie się tak zawzięcie. jakby się nie kąpał od roku.

Właśnie w takim nastroju znalazł się p. Tobiasz na wzruszającym dramacie filmowym, w jednym z kin w śródmieściu.

Perypetie bohaterki filmu tak go zdenerwowały, że swędziło go całe ciało. Jedna ręka już nie wystarczała do drapania. Drapał się obydwiema, tarł nogę o nogę, a plecy starał się uspokoić drapaniem o krzesło.

Siedzący obok p. Marcin Szymoński patrzył z niepokojem na zachowanie się sąsiada. Chciał się odsunąć, ale miejsca obok były zajęte.

— Ale faceta gryzie! — myślał z obrzydzeniem, nie patrząc wcale na film. — Jeszcze mnie coś obskoczy!

I rzeczywiście poczuł, że go też coś swędzi,

— Panie szanowny! — zwrócił się do sąsiada. — Może się pan przestanie drapać?

Pan Kuperhand na chwilę oderwał oczy od filmu.

— A kto mnie będzie drapał, jak ja się sam nie podrapię? Przecież mnie swędzi.

— To wyjdź pan!

— Dlaczego? Co to panu przeszkadza?

— To przeszkadza, że usiedzieć przy panu nie można!

— To wyjdź pan sam!

— Ja na sobie lokatorów nie mam! i ze mnie nic nie zeskoczy.

— A pan myśli, że ze mnie zeskoczy? Że ja mam lokatorów?

— Żebyś pan nie miał, tobyś pan się nie drapał.

Pan Kuperhand na chwilę oderwał oburzenia.

— Pan mnie idzie zarzucać brud? Żeby ś pan się tak szorował jak ja, toby pan jub skóry nie miał: Ja mam nerwowę swędzenie! Rozumiesz pan. ja się drapię nie przez pchłę! Ja się drapę przez tego drania na filmie, co wyrzucił te nieszczęśliwc kobite na ulicę! Ja się zdenerwowałem przez tego bandytę! Ten bandyta mnie gryzie, a nie pchła! Rozumiesz pan panie idiota.!

Co było po słowie „idiota“, samo przez się jest zrozumiałe.

P. Szymowski za pobicie p. Kuperhanda dostał 50 zł. grzywny.

Z KIELC.

(k) **ODCZYT U REZERWISTÓW.** Koło Z. R. Kielce - Śródmieście zainicjowało w okresie zimowym akcję odczytową. — Dziś referent wychowania obyw. Z. R. p. Bocheński wygłosi drugi skolei odczyt pt. „Polska za Jagiellonów“. Wstęp dla członkow i ich rodzin oraz wprowadzonych przez nich gości bezpłatny. Odczyt wygłoszony zostanie w świetlicy Koła Z. R. o godz. 10-ej przy ul. Mickiewicza 8

(k) **KOPALNIA PIRYTU.** U podnoża Gór Świętokrzyskch w okolicy Nowej Słupi uruchomiona została jedyna w Polsce kopalnia pirytu, pod nazwą „Staszic“.

Obecnie kopalnia ta zaspakaja całkowicie zapotrzebowanie Polski na piryt, zatrzymując rocznie około miliona złotych dewiz w kraju.

(k) **NA POMOC BEZROBOTNYM.** Do Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zmowej w Kielcach wpłynęły dotychczas następujące ofiary: zl. 138 860 gotówką, 28.400 metrów ziemniaków, 758 metrów żyta, 10.570 ton węgla oraz za 20.000 zł. drzewa opałowego, zaofiarowanego przez Dyrekcję Lasów Państwowych w Radomiu i Warszawie.

Otrzymaną gotówkę i materiały Wojewódzki Komitet Pomocy Zimowej rozesłał już do wszystkich istniejących na terenie woj. kieleckiego komitetów lokalnych.

Akcja rozdawnictwa artykułów żywnościowych i opału rozpocznie się na całym terenie woj. kieleckiego w nadchodzący poniedziałek, tj 14 bm. Wszyscy więc bezrobotni zostaną na święta zaopatrzeni w żywność i opał.

Przy tej sposobności Woj. Obyw. Kom. apeluje do ofiarodawców o szybsze wpłacanie rat przeznaczonych na pomoc zimową, gdyż koszta dla opędzenia najprymitywniejszych potrzeb bezrobotnych wynoszą w woj. kieleckim 450 tys. zł. miesięcznie.

POMOC BEZROBOTNYM TO NIE JAŁMUŻNA—TO TWÓJ — — OBOWIĄZEK. — —

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

TECHNIKA MASZYNOWEGO I MAJSTRA do pracy w ruchu przyjmię fabryka chemiczna. Pierwszeństwo osobom, które w fabrykach chemicznych pracowały. Pisemne oferty pod „WK. 404“ do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Pl. Marsz. Piłsudskiego 11.

PANIENKI inteligentne w charakterze kelnerek przyjmie Kawiarnia „Europa“ Sosnowiec.

POTRZEBNY chłopiec do rozwożenia mleka. Wiadomoś Hala Mleczna w Dąbrowie, 3 Maja 18

AGENTÓW—EK poszukujemy do ratalnej sprzedaży bielizny, galanterji. Referencje lub kaucja wymagana. Wiadomość w administracji.

POTRZEBNY szewski czeladnik na robotę damską Wywrotki i durchnitówki. Sosnowiec, Mościckiego 14. Czapla.

INTELIGENTNA miłej powierzchowności przyjmie posadę ekspedjentki w sklepie lub bufetowej. Wiadomość w administracji.

BEZROBOTNI inteligentni z małą kaucją otrzymają dobrą stałą pracę. Zgłoszenia Sosnowiec, 3 Maja 2 m. 2 lub biuro Małachowskiego 14.

POTRZEBNA dziewczynka przychodząca (referencje) ul. Piłsudskiego 12. Doktór Rozensztejn - Wajnbergowa.

POTRZEBNA ekspedientka do piekarni. Małachowskiego 6.

Fotograf

retuszer (ka) oraz panienkę, która dobrze umie plamkować pozytywy — potrzebui Foto - Lazar, Sosnowiec.

KILKA pań o miłym wyglądzie ponad 24 lat za stałym wynagrodzeniem do handlu przyjmie poważna firma chrześcijańska.— Zgłaszać się z dowodami w poniedziałek dn. 14.12 od godziny 10—13 Sosnowiec, Piłsudskiego 14-a I p. m. 6.

OPUS
Kołnierzyk wytwornego Pana
OPUS
Koszula wytwornego Pana



I-
Ty możesz być tak piękna

Nawet najbardziej zrujnowaną cerę doprowadzić można do pięknego wyglądu. Trzeba jej tylko dostarczyć „lecyny", której brak spowodował zniszczenie. Należy co rano i wieczór wcierać w skórę odżywczy krem „Sekret Piękności" Anida zawierający właśnie „lecynę". Wnika on głęboko w tkanki, odbudowuje je i czyni cerę miękką, świeżą i powabną.
anida KREM SEKRET
SEKRET PIĘKNOŚCI

LOKALE

EELGANCKI pokój umebolwany-łazienką wynajmę solidnej osobie. Prosta 12 gospodarz.

MIESZKANIA 5 i 6 pokojowe w centrum miasta oraz dwa mieszkania jednoizbowe do wynajęcia od zaraz. Informacyj udziela biuro zast. Administracji domów Z. M. S. ul. Jagiellońska 5, telef. 61589.

DO wynajęcia pokój z kuchnią i jedno mieszkanie. Będzin, Małobądzka 58.

LOKAL nadaje się na pracownię stolarska lub inną, metrów kwadratowych 60. Będzin, Podjazie - Boczna, Masioń.

LOKAL nadający się na każdy interes w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość „Expres Zagłębia" Dąbrowa Górnicza.

WYNAJMĘ pokój umeblowany z wygodami. Ul. Wawel 12, Gliniana.

DO wynajęcia pokój umeblowany osobne wejście, łazienka, centralne ogrzewanie. Wspólna 4 u Abramczyka.

4—5 POKOI kuchnia przedpokój z wygodami i sklep z mieszkaniem i urządzeniem do wynajęcia zaraz. Ludwika Mirosławskiego 13. Telef. 63014, Adamkiewicz.

KUPNO I SPRZEDAŻ

MASZYNA do szycia mereżek jak nowa zł. 250 Singera damska 65 zł. Rastgassera nowa 160 zł. Sosnowiec, 3 Maja 11a Oderberg.

Miód

prawdziwy lipcowy i kresowy w firmie „KOZIOŁKÓW i JĘDRYCZEK" W SOSNOWCU, 3-go MAJA 21, TEL. 61568.—

MASZYNY do pisania nowe, używane gwarantowane - okazyjnie sprzedaje „Remont". Katowice, Dworcowa 18.

PŁYTY piekarskie gwarantowane, Kafle białe, kolorowe, płytki ścienne glazurowane, cegły ogniotrwałe, koks, oraz wszelkie przybory do pieców sprzedaje najtaniej Zajdler Sosnowiec, Stara 4, telefon 62363.

OBLIGACJE NARODOWE, inwestycyjne Konsolidacyjne itd. przyjmujemy po najwyższej cenie przy zakupie biżuterii, zegarków, nakrycia stołowego, aparatów radiowych itd. na dogodnych warunkach.— „URANIA" Sp. z o. o. Katowice, pl. Wolności 7. (Wejście od ulicy Gliwickiej) W godzinach w niedziele od 1—6 ej otwarte.

DO sprzedania sklep cukierniczy z urządzeniem towarem Sielecka 25 Wiadomość u Gospodarza.

SPRZEDAM motocykl w dobrym stanie z powodu wyjazdu do Francji Żdziebko Władysław Rogoźnik, Kościuszki 124.

SKLEPY do wynajęcia w nowym domu przy ul. Orlej 14. Wiadomość: Lwowska 3 Bloki 6/34.

SKLEP spożywczy do sprzedania i mieszkanie pojedyncze do wynajęcia. Kaliska 29.

SPRZEDAM za pożyczkę lub zamienię na rower radioaparat dwulampowy sieciowy. Sosnowiec, Limanowskiego 14, mieszkania 47.

PIES łańcuchowy bardzo dobry do sprzedania. Sosnowiec, Staszica 2.

Za Pożyczki Państwowe

Zegary. Zegarki. Pierścionki. Zastawy stołowe. Mandoliny. Brzytwy gwarantowane Jakubinski, Modrzejowska 39, Sosnowiec.

SPRZEDAM garderobę, tremo, szafki nocne, 126 prętów placu, 4 ubikacje z chlewem murowanym koło kopalni „Mars" w Łagiszy. Szlachta, Dąbrowa Górnicza, Legionów 74.

PIERŚCIONKI brylantowe od 50 złotych kolczyki i inne do sprzedaży w Banku Udziałowym w Dąbrowie Górniczej od godziny 8-ej do 14-ej.

SPRZEDAM fachowcowi w pierwszorzędnym punkcie sklep masarski z nowocześnie urządzonym warsztatem o napędzie elektrycznym. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego 3. Firma „Wanda".

HARMONIA biała ręczna, trzechrzędowa niedrogo do sprzedania. Będzin, Małobądzka 57.

DO sprzedania herbaciarnia w bardzo ruchliwym punkcie. Wiadomość w administracji.

KSIĘGARNIA dobry punkt z powodu wyjazdu od Nowego Roku do sprzedania. Wiadomość filia Będzin.

SKLPE do wynajęcia Sosnowiec, ul. Dekerta 5. Wiadomość u dozorcy.

RODZICE!

Pamiętajcie o gwiazdce dla swych pociech.

Komplet elektrycznych świeczek na choinkę, lub kolej elektryczna — oto najmilsze podarki dla dzieci.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA w Zagłębiu Dąbrowskim, S. A.

SKLEP masarski w dobrym punkcie z powodu wyjazdu do wojska sprzedam.— Będzin, Gzichowska 22.

SKLEP spożywczy w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość filia Będzin.

PIANINO czarne krzyżowe koncertowe sprzedam. Smolarski, Będzin, Małachowskiego 1, III piętro.

Otomanę

dywanową tanio sprzedam, kozetki, materace, fotele, ceny niskie, warunki dogodne. Tomczyk, Sosnowiec, 1 Maja 14, tel. 63105.

DOM do sprzedania na ulicy Dekerta 24 m. 10.

LUKSUSOWY KOMPLET



ozdób choinkowych najtaniej kupisz tylko bezpośrednio z naszej fabryki. Komplet zawiera przeszło 100 sztuk przepięknych tęczowych ozdób szklanych, girlandy złote i srebrne, gwiazdki, rusałki 24 złociste i srebrzyste anioły ze św. Mikołajem, włosy anielski, nici, złote i srebrne, zimne ognie, sopelki lodowe, świeczki, lichtarzyki, śnieg, piękny reflektor o czarodziejskim blasku na wierzchołek choinki, i wiele inych ozdób. Cena kompletu: Gat. „Luxus" zł. 7.95. Gat. „Extra" zł. 9,85. Gat. „Najwyższy" — wykwintny z ogromnymi bombami zł. 11.90. Do każdego kompletu dodajemy **bezpłatnie** książkę: **Zbiór kolęd** dla uprzyjemnienia wieczoru wigilijnego. Wysyłamy pocztą w skrzynce, w bezpiecznym opakowaniu. Płaci się przy odbiorze Adres: Fabr. „MONTRE" Dz. P. D. Warszawa I, Pl. Napoleona, skr. 827.

DOMEK nowy do sprzedania, solidnie zbudowany na Środuli, 7 ubikacji i ogródek, 3 mieszkania dla kupującego wolne zaraz, cena 8 tys. zł. Wiadomość w administracji

ZAKŁAD fotograficzny w Łazach sprzedam lub wydzierżawię na rok. Frączkowa Zawiercie.

PIŁA taśmowa (Gater) niedrogo do sprzedania. Sosnowiec, Piłsudskiego 25, dozorca wskaże.

KUPIĘ piłę taśmową okazyjnie. Zgłoszenia do administracji Expresu Zagłębia pod „Piła".

SPRZEDAM piwiarnię dobrze prosperującą lub przyjmę wspólnika. Ul. Piłsudskiego 24, Turecka.

NARTY z kijkami 6 złotych, łyżwy 27, 28 trzy złote. Sosnowiec, Małachowskiego 13 Szczerba.

SPRZEDAM maszynę do szycia bębenkowa, czółenkową 45 złotych Singera. Jezor Cebrat.

TARTAK

Sosnowiec, Dziewicza 18, telefon 626 15 poleca **TROCINY** w każdej ilości.

OKAZYJNIE sprzedam tremo z szafką (ciemne). Nowak, Sosnowiec, Żeromskiego 5.

DOMEK nowy 6 ubikacyj, 28 prętów placu zahipotekowane zaraz do sprzedania przy ul. Kopernika w Dąbrowie Górniczej. Będzin. Ksawerowska 52, Rutkowski

SPRZEDAM nowy wóz Nr. 2 Dąbrowa, Jaworowa, naprzeciw 55.

Otomany

nowoczesne, tapczany, fotele, materace, kozetki specjalne od zł. 19.00. Wielki wybór, ceny reklamowe. Pracownia tapicerska „Gwarancja" Sosnowiec, Modrzejowska 16. I piętro, tel. 63-652.

OWOCARNIA do sprzedania w dobrym punkcie na Redenie. Wiadomość „Expres Dąbrowa.

DO sprzedania domek parterowy wraz ze sklepem. Będzin, Małobądzka 78.

WÓZEK dziecinny głęboki w dobrym stanie tanio sprzedam. Sosnowiec, Jagiellońska 5 m. 29.

MEBLE najkorzystniej kupisz za gotówkę, raty, obligacje pożyczek, bezpośrednio z Mechanicznej Stolarni Antoni Toll, Będzin, Narutowicza 8, tel. 71847. obok poczty

OKUCIA budowlane, B-ci Lubert S-ka Akc. sprzedaje po cenach fabrycznych bezpośrednio z fabryki lub ze składu J. Wajeman, Sosnowiec, ul. Targowa 8.

HARMONIE stoliczkowa nową sprzedam. Będzin, Ksawera, ul. Żwirki i Wigury 62, Jachowski.

SPRZEDAM patefon walizkowy dwusprężynowy nowy lub zamienię na rower. Wiadomość bufet kolejowy III klasy Sosnowiec.

SPRZEDAM dom nowy 57 ubikacji pożyczka długoterminowa wiadomość w Administracji Sosnowiec.

SKLEP z mieszkaniem z całkowitym urządzeniem w Sosnowcu ul. Warszawska zaraz do odstąpienia. Wiadomość, Warszawska róg Modrzejowskiej. „Pokrzep się".

SKLEP spożywczy do sprzedania. Wiadomość w Expresie Zagłębia".

SAMOCHÓD karetka na chodzie za bezcen do sprzedania. Wiadomość tel. 613-57, godz. 9 — 12 i 16 — 19".

SPRZEDAM plac bardzo tanio 28 i pół prętów Sosnowiec. Francuska 10 Kozioł.

BUDKA do sprzedania zaraz. Sosnowiec, Sielecka 29.

SPRZEDAM radio czterolampowe Philipsa oraz fortepian. Smolna 8, Domański.

Kozetki

otomany, materace, tapczany, fotele

Dąbrowa Górnicza,

Żeromskiego 25. Józef Marlicki, Zakład chrześcijański. Warunki dogodne.

DO sprzedania motor elektryczny w dobrym stanie o sile 16 K. M. napięcie 380×220 „Browen Bovery". Wiadomość: Adam Latos, Olkusz, ul. Niepodległości.

OKAZYJNIE wyprzedaż różnych mebli pokojowych. Wiadomość Foto-Lazar, Sosnowiec, Piłsudskiego.

SPRZEDAM sklep w centrum miasta. — Wiadomość w administracji.

ZGUBIONE DOKUMENTY

WŁADYSŁAW MAZUR zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową wydaną przez PKU. Zawiercie, Rzepecki Kazimierz.

ZAGINĘŁA legitymacja bezrobocia na imię Genowefy Rykała wydana przez magistrat miasta Dąbrowy Górn.

SZCZEPANOWI PRUSAKOWI skradziono z warsztatów sygnalizacyjnych z szafki zamkniętej obligacje pożyczki inwestycyjnej Emisja I seria 2348 Nr. 1 i emisja II, seria 2347 Nr 50

ZGUBIONO teczkę z legitymacją nauczycielską na imię Stanisława Kulińskiego dziennik lekcyjny i księga ocen. Łaskawy znalazca zwróci podług adresu za wynagrodzeniem.

OLESIAK STEFAN zgubił książkę wojskową oraz kartę mobilizacyjną wydane przez PKU. Będzin.

MATRYMONIALNE

NA gwiazdkę który z panów inteligentnych samotnych na posadzie, ofiaruje serce wdówce emerytce lat 30 z dzieckiem w celu towarzyskim. Oferty proszę do „Expresu Zagłębia"

KAWALER, lat 30, rzemieślnik prowadzący samodzielnie warsztat przedsiębiorczy poszukuje dobrej żony, panny lub wdówki do lat 30 Wymagane trochę gotówki dla rozszerzenia interesu. Poszukiwany swat. Zgłoszenia filia Będzin pod „Dobry mąż".

RÓŻNE

POSZUKUJĘ wspólnika, posiadającego 500 — 1000 złotych. Dochód miesięczny 50 złotych od każdych 500. Oferty pod „Stały zarobek" do administracji.

POTRZEBUJĘ wspólniczki-ka do restauracji na Będzin. Wiadomość. Związek Inw. Woj. Sosnowiec, 3-go Maja 22 tel. 61747.

POSZUKUJE wspólnika do zaprowadzonego interesu, z kapitałem 3000 zł. Zgłoszenia do Administracji pod „Wytwórnia".

ZAGINAŁ piesek biały z czarnymi łatami, kudłaty. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem Sosnowiec, Wiejska 9-a, Kowalczyk.

20 ZŁ. nagrody za odprowadzenie lub wskazanie posiadacza skradzionego roweru „balonówki" 10 grudnia w Czeladzi. — Zgłoszenia filia Będzin.

Zbliża się

Gwiazdka! Czas pomyśleć o prezencie!

PORTRET

artystycznie wykonany wraz ze złoconą ramą za 5 zł. będzie miłym i trwałym prezentem.

Foto-Lazar

Sosnowiec, Piłsudskiego 14. Telef. 61661.

WYPOŻYCZAMY zastawy stołowe na przyjęcia i wesela. Ul. Modrzejowska Hale Rozwoju, Sosnowiec, P. Kolton.

Zakopane

pensjonat „Wawel" Krupówki obok parku otwarty pod zarządem Jadwigi Płodzyńskiej. Wszelkich informacyj udziela się listownie.

ONDULACJA trwała z gwarancją tylko 4 zł. **SALON DLA PAŃ „SANITAS"** G. Krawiec, Sosnowiec, Modrzejowska 1.

PORAZ trzeci wzywam p. Dudka w sprawie gaśnic, gdyż wyjeżdżam.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: H. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.